Rok V, WARSZAWA, dnia 1-go czerwca 1930 r. Nr. 11.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

TREŚĆ:

Tłuszcze wieprzowe.

Wprowadzona półtora roku temu podwyżka ceł smalcu i słoniny nie przyniosła spodziewanego efektu, albowiem nie nastąpiła ani zwyżka cen żadnego z tych artykułów na rynkach polskich, ani też zmniejszenie dowozu tłuszczów zwierzęcych. Skutki podniesienia cła na smalec do 50 zł., a na słoninę do 40 względnie 60 złotych rozporządzeniem z 29 września 1928 r. dają się zauważyć wyraźnie w poniższej tabelce: październikowy przywóz jest blisko 4-krotnie większy od przeciętnego przywozu miesięcznego, następnie po jednomiesięcznem zmniejszeniu przywóz znów wzrasta do dawnych rozmiarów. Również tabelka ta dowodzi nam, że dowóz tłuszczów zwierzęcych od szeregu lat trzyma się na tym samym mniej więcej poziomie, albowiem mniejsze cyfry przywozu za rok 1926/27 tłumaczą się obowiązującymi podówczas zakazami przywozu.

Przywóz słoniny i smalcu latami gospodarczemi.

Czasokres		Słonina wszelka		Smaleo	
		w q	w tys. zł	w q	w tys. zł
1926/27		**14.342**	**3.784**	**114.141**	**32.102**
1927/28		**53.814**	**13.223**	**193.633**	**50.739**
1928/29	sierpień . .	6.137	1.424	14.211	3.532
	wrzesień . .	4.038	903	14.822	3.473
	październik	12.840	3.068	49.497	12.520
	listopad .	1.219	293	1.871	482
	grudzień . .	6	1	12.257	3.206
	styczeń . .	214	48	6.278	1.759
	luty	175	38	13.174	3.400
	marzec . .	51	18	9.695	2.705
	kwiecień . .	186	62	16.328	4.498
	maj	2.298	543	16.899	4.662
	czerwiec . .	7.557	1.686	13.635	3.712
	lipiec . . .	6.890	1.680	8.579	2.326
Razem w r. 1928/29		**41.611**	**9.764**	**177.236**	**46.275**
1929/30	sierpień . .	4.363	1.120	11.165	2.944
	wrzesień . .	4.590	1.068	13.307	3.520
	październik	3.900	954	18.856	4.730
	listopad . .	5.003	1.237	14.308	3.954
	grudzień . .	5.555	1.407	17.194	4.536
	styczeń . .	1.815	429	11.344	2.910
	luty	2.026	536	18.593	4.888
	marzec . .	2.801	744	22.748	5.689

Sądząc z danych powyższych, bieżący rok gospodarczy zamkniemy wyższem saldem przywozowem tych artykułów niż rok ubiegły. —

Zjawisko tak wysokiego dowozu tłuszczów jest tem donioślejsze, że kraj nasz wywozi bardzo poważne ilości trzody chlewnej bądź żywej, bądź przerobionej na bekony. Cyfry wywozu trzody są dobrze znane, nie ma więc potrzeby ich tu przytaozać.

Widocznem jest, że zachodzi w tej dziedzinie życia gospodarczego poważna anomalja; gdzie leży jednak jej przyczyna i jakie są środki dla przekształcenia obecnego stanu rzeczy? Pytania te nasuwają się same tym wszystkim, którzy praktycznie bądź teoretycznie stykają się z zagadnieniami handlu lub polityki handlowej trzodą chlewną i jej produktów.

Przedewszystkiem stwierdzić musimy, że gros importu słoniny i smalcu jest pochodzenia amerykańskiego, dlatego też staje się koniecznem omówienie w paru słowach sprawy tłuszczowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. Przeglądając amerykańskie notowania cen trzody i tłuszczów uderza odrazu fakt małej rozbieżności pomiędzy ceną trzody żywej a ceną smalcu. Dla przykładu weźmy trzy notowania oficjalne z Chicago:

Ceny w dolarach St. Zj. A. P. za 1 ctn. amer. t j 45⅓ kg.

Rodzaj towaru	Notowano dn. 31/8. 29 r.	Notowano dn. 4/4. 30 r.	Notowano dn. 3/5. 30 r.
świnie lekkie żywej wagi	10.60—11.65	9.60—10 40	9.85—10.30
świnie ciężkie żywej wagi	9.75—10.85	9.50—10.05	9.65—10.13
słonina	12.75	13.50	13.75
smalec na 1 mies.	11.93	10.60	10 28
„ 2 „	12.05	10.83	—
„ 3 „	12.18	11.03	10.43
„ 4 „	—	—	10.03

Różnica pomiędzy przeciętną ceną trzody ciężkiej a ceną smalcu „na jeden miesiąc" waha się w granicach od ± 5 do ± 16%, przyczem nadmienić musimy, że notowanie z 31 sierpnia zeszłego roku wykazuje największą rozpiętość w przeciągu ostatnich 18-tu miesięcy. Możemy więc przyjąć jako przeciętną różnicę 10%. Dla słoniny różnica ta jest znacznie wyższa — to też do wyrobu smalcu amerykanie nie używają wysoko gatunkowej słoniny.

Tak minimalna różnica ma swe przyczyny w organizacji handlu oraz przedewszystkiem w olbrzymiej konsumcji mięsa na głowę ludności. Konsumcja ta przekracza 80 kg na głowę rocznie, przy silnym zróżniczkowaniu gatunków mięsa w sprzedaży. Ponieważ smalec nie jest produktem zasadniczym, lecz jedynie produktem ubocznym, przeto sposób sprzedaży produktu zasadniczego (mięsa) decyduje o cenie odpadków (tłuszcz, szczecina, skóry, kości). Wielkie zapotrzebowanie na mięsa i sprzedaż go w stanie daleko posuniętej przeróbki bądź wędlin, konserw lub wprost wykrojonych i gotowych do smażenia kotletów, przy zastosowaniu najnowszych rodzajów maszyn i olbrzymiej koncentracji umożliwia przemysłowcowi mięsnemu minimalną kalkulację cen tłuszczów. Tłuszcze te wyrabiane z odpadków, skrawków i najmniej wartościowych części dostają się na rynek po uprzedniem przerafinowaniu w postaci artykułu jednolicie opakowanego o zupełnie równej jakości. Jeżeli uwzględnimy jeszcze fakt, że amerykańskimi eksporterami tłuszczów są wielkie zakłady przemysłu mięsnego, jak np. Swift, Armour lub Morris (dla uzmysłowienia wielkości tych przedsiębiorstw zaznaczam, że Swift & Company posiada kapitał zakładowy w wysokości 150.000.000 $. oraz przeszło 100.000.000 $ rezerw, a roczny obrót za rok 1929 wyniósł przeszło miljard dolarów), łatwo obniżające ceny swych artykułów, gdy idzie o wypchnięcie nadmiaru zapasów, tembardziej, że silne stanowisko na rynku wewnętrznym pozwala na odpowiednie rekompensaty.

Ilość tłuszczów wieprzowych przywożonych do Polski jest na nasze stosunki bardzo poważna, jednakże roczna ich wartość według danych G. U. S. mieści się w granicach poniżej 7.000.000 dolarów. Zaznaczyć musimy, że szacunek G. U. S. jest nader niski, albowiem cena tego towaru na rynku naszym wynosi ca 35,00 $ za 1 quintal, gdy G. U. S. bierze za podstawę cenę ca 29,00 $.

Dla danego eksportera amerykańskiego cena, przy której gotów jest rzucić towar na rynek zagraniczny, może być znacznie niższa, i tak przyjmując według ostatnich notowań w Chicago jako cenę 100 kg smalcu 22 dolary, otrzymamy wartość marcowego importu smalcu z punktu widzenia eksporterów w wysokości 500 tysięcy dolarów, podczas gdy G. U. S. oblicza wartość tego importu na 639 tysięcy $. W różnicy w ten sposób powstałej mieścić się winny cła, transport i t. p. koszta.

Tak pobieżnie uczynione zestawienie daje pojęcie o zdolności konkurencyjnej wieprzowych tłuszczów amerykańskich. Stąd powstała bolączka zalania tym produktem Polski nie jest odosobnionem zjawiskiem, nosi ona charakter ogólno-europejski, przyczem kraje takie jak Węgry, czyli producenci par excellence tłuszczów cierpią dotkliwie z tych co i my powodów.

Uwzględnić również musimy handlową stronę tego zagadnienia. Hurtownik polski otrzymuje zaofiarowanie towaru, jak już zaznaczyliśmy, najzupełniej jednolitego, świetnie opakowanego, na dogodnych warunkach sprzedaży, największym bowiem udogodnieniem jest udzielanie hurtownikom towaru na kilkutygodniową winkulację, bez obciążeń z tytułu procentów.

Z jakimże wyposażeniem możemy stanąć do konkurencji o własny rynek tłuszczowy? Spożycie mięsa w Polsce wynosi poniżej 20 kg na głowę ludności rocznie. Przemysł tłuszczowy jako przemysł nie egzystuje, a mamy tylko rękodzielnictwo przy istniejących wędliniarniach oraz lepiej już postawione, ale zaczynające dopiero swą pracę w tej dziedzinie oddziały tłuszczowe bekoniarni. Smalec krajowy wychodzi na rynek nietylko, że niejednolity, ale w poszczególnej beczce jakość górnych warstw i dolnych jest zgoła inna, wreszcie cena za taki towar jest wyższą od ceny towaru amerykańskiego. Na dobitek złego smalec polski nie ma też ustalonej ceny, nietylko że pomiędzy cenami w poszczególnych miastach zachodzi olbrzymia i niczem nieuzasadniona różnica, ale w jednej i tej samej miejscowości każdy sklep, każdy przetwórca ma inną cenę. W tych więc warunkach konkurencja smalcu polskiego z importem jest mrzonką. Zmiana tego stanu rzeczy musi być obliczona na szereg lat, należy wytworzyć takie warunki, w których powstanie możliwość rozwoju przemysłowej produkcji tłuszczowej, zdolnej do konkurowania z produktem zagranicznym. Warunki takie winny być nietylko sprzyjające rozwojowi tego przemysłu, ale musi być jeszcze gwarancja ich stałości, inaczej kapitał potrzebny na stworzenie odpowiednich zakładów przemysłowych będzie nie do znalezienia.

Za podstawowy warunek rozwoju przemysłu tłuszczowego uważamy odpowiednią ochronę celną. Jak już na początku zaznaczyliśmy, podwyżka cła na smalec z 3 zł. na 50 zł. od 100 kg. nie dała żadnego rezultatu. Innemi słowy ciężar podwyżki celnej wzięli na siebie producenci zagraniczni, nie podnosząc zupełnie cen na rynku polskim. Jeżeli uwzględnimy przytoczoną relację cen za 1 q. smalcu w Warszawie 35 dol., za 1 q. w Stanach 22 dolary oraz wysokość cła 5,60 $, to na koszta transportu, koszta handlowe i zysk pozostaje 7,40 $, to znaczy przeszło 30% wartości towaru na wolnym rynku. W tych warunkach podniesienie stawki celnej jest koniecznością, w tym też celu projekt złożony sejmowi przewidywał podwyżkę o 100%, Komisja sejmowa przyjęła go, podnosząc jednak stawkę aż o 200%. Proponowana przez Komisję sejmową stawka 150 złotych, czyli 16,85 $ stanowi zbyt poważne obciążenie „ad valorem", by mogło być przez importerów przyjęte w całości czy w poważnej części, a ponieważ import tego artykułu przez dłuższy jeszcze przeciąg czasu stanowić będzie konieczność gospodarczą, przeto zwyżka cła wpłynąć musi na wydatne podniesienie ceny na rynku krajowym. Rzecz oczywista, że w ślad za podwyższeniem cła na smalec musi iść podwyższenie cła na słoninę, inne tłuszcze jadalne oraz surowce służące do wyrobu tłuszczów syntetycznych.

Przy wprowadzeniu reformy cła na tłuszcze nie należy zapominać o uwadze, której mocą smalec i słonina za zezwoleniem Ministra Skarbu mogą być sprowadzane za ulgowem cłem w wysokości 3 zł. od 100 kg. Uwaga ta stwarza atmosferę niepewności nawet wówczas, choćby jej nie stosowano i jest skutecznym straszakiem dla kapitału inwestycyjnego w przemyśle tłuszczowym, winna być przeto coprędzej skasowana.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że ostatniemi czasy wysunięto koncepcję nie podnoszenia ceł na tłuszcze, na szczęście głosy te są odosobnione, a ich rozbieżność z gospodarczym interesem naszego kraju pozwala nam na przypuszczeniu, że w najgorszym wypadku dostarczą tematu do polemiki. Motywem nie podnoszenia cła jest obawą o podniesienie przez to cen surowca, t. j. trzody. Obawy te są płonne, albowiem na kształtowaniu cen trzody wpływa cały szereg przyczyn, a cło na produkt gotowy w kraju eksportującym wielkie ilości surowca, nie może wpłynąć decydująco na cenę tegoż surowca.

Sprawę należytej ochrony celnej traktujemy jako jaknajważniejszy i podstawowy wa-

runek dla zapoczątkowania przemysłu tłuszczowego, poza tem należy poczynić jeszcze szereg posunięć i to mianowicie zarówno od strony hodowli jak i od strony handlu i przetwórstwa.

Wysiłki, które zaliczamy do grupy mającej działać od strony hodowli zmierzają do zapewnienia odpowiedniej ilości surowca, albowiem stan pogłowia trzody tłuszczowej nie odpowiada potrzebom naszego rynku. Środki służące do poprawy w pożądanym kierunku widzimy:

1. w możliwie prędkiem przystąpieniu do wykonania planu hodowlanego, ustalonego przez Ministerstwo Rolnictwa, a polegającego na terytorjalnem rozplanowaniu ras najbardziej danym warunkom odpowiadających oraz na szeregu zarządzeń i poczynań zmierzających do ilościowego i jakościowego podniesienia stanu pogłowia trzody. Sprawa ta ma również wielkie znaczenie dla przemysłu bekonowego, jak i eksportu żywca, a prace przygotowawcze są już ukończone;

2. w uruchomieniu racjonalnie podjętej walki z wągrzycą. Rozmiary strat na towarze, jakie wywołuje rok rocznie wągrzyca, zobrazowane są w artykule p. J. Litwinowicza (Rolnik Ekonomista Nr. 6 z dnia 15 marca br.), to też zmniejszenie klęski wywołanej tym pasożytem poza innemi korzyściami przyniesie zwiększenie ilości sztuk zdatnych do konsumcji;

3. w zapewnieniu odpowiedniej pomocy kredytowej dla drobnego rolnictwa na wytuczanie świń. Ponieważ okres karmienia świni tłuszczowej jest znacznie dłuższy, przeto i okres obrotu kapitałem, jaki przedstawia dla drobnego rolnictwa dana sztuka, jest również znacznie dłuższy. Ma to doniosłe znaczenie szczególniej w dobie obecnego kryzysu rolniczego, gdy wysokość obrotów pieniężnych znacznie się w każdym gospodarstwie zmniejszyła;

4. nakoniec należy bezwzględnie zreorganizować prowadzone u nas statystyki zwierzęcej, a to przez znacznie częstsze ich przeprowadzanie, oraz zróżniczkowanie tych spisów na wzór statystyk niemieckich. Podział na grupy macior, knurów i prosiąt umożliwi przewidywania konjunkturalne, co przy dzisiaj rozporządzalnym materjale statystycznym jest niemożliwe.

Z drugiej strony należy dążyć do stworzenia warunków mogących usprawnić handel wewnętrzny i to zarówno surowcami, jak i ich przerobami. A więc:

1. Zniesienie cen maksymalnych na mięso, wędliny i tłuszcze i t. p. Ceny maksymalne obowiązują prawie we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej, jako pozostałość wojenna. Tego rodzaju przepisy, mające zupełne uzasadnienie w czasach zamętu gospodarczego wywołanego wojną, stają się anachronizmem w czasach normalnych. Obrońcy interesów konsumenta widzą w reglamentacji gwarancję dla zaopatrywania ludności w tańsze artykuły, zapoznając zupełnie, że w interesie przemysłu rzeźnickiego nie leży bynajmniej stałe podnoszenie cen. Niewątpliwie zniesienie tego ograniczenia wywoła podniesienie się cen na pewne artykuły, szczególniej luksusowe wędliny, doprowadzi do zróżniczkowania jakościowego mięsa i przetworów mięsnych.

2. Rozwinięcie i rozbudowa giełd mięsnych oraz system kas targowych uzdrowią stosunki panujące w handlu zwierzętami, zbliżą producenta do hurtowników i eksporterów a tem samem umożliwią bardzo znaczną oszczędność kilkudziesięciu złotych na sztukę trzody czy bydła. Racjonalizacja handlu zwierzętami rzeźnemi nie jest zadaniem łatwem, tembardziej, że każda reforma w tej dziedzinie spotka się z silnym oporem wielkiej ilości drobnych pośredników i zgonników, rekrutujących się z pośród najniespokojniejszych elementów.

3. Jak najenergiczniejsza walka z nielegalnym ubojem jest w naszych warunkach koniecznością nie tylko ze względu na ochronę zdrowia ludności, ale ze względu na podważanie takim ubojem solidnych firm rzeźniczych. Rozpowszechnienie nielegalnego uboju jest tem niebezpieczniejsze, że sztuki bite nielegalnie są to przeważnie sztuki chore, do konsumcji niezdatne. Proceder domowego bicia, a następnie przerobu na wędliny jest bardzo rozpowszechniony na terenie b. zaboru rosyjskiego, szczególniej często się spotyka w miarę posuwania się na wschód. Wyroby te cieszą się względnie silnym popytem u drobnych kupców i sklepikarzy, zarabiających poważnie na takich tranzak-

cjach. Rzecz jasna, że pod pojęcie nielegalnego uboju nie podciągnięto uboju na własne potrzeby.

4. Ostatnim wreszcie sposobem byłaby propaganda spożycia mięsa. Jak na wstępie zaznaczyliśmy, spożycie mięsa w Polsce stoi na bardzo niskim poziomie, a wzrostowi spożycia towarzyszy racjonalizacja zużycia produktów ubocznych i odpadków. Na sprawę tę winni zwrócić uwagę zarówno producenci ze względu na zapewnienie sobie pojemniejszego rynku, jak i przetwórcy mięsa. Systematyczna praca w tym kierunku da niewątpliwie dodatnie rezultaty.

Rzecz oczywista, że same tylko zarządzenia administracyjne i ustawodawcze nie stworzą jeszcze polskiego przemysłu tłuszczowego, chodzi narazie o zapewnienie warunków, w których przemysł taki mógłby się rozwijać, dalszym etapem będzie budowa tego przemysłu, a że po powstaniu odpowiednich warunków praca w tym kierunku pójdzie prędko naprzód — tego jesteśmy najzupełniej pewni.

T. Iwański.

Stanowisko Polski w walce cukru buraczanego z cukrem trzcinowym.

Walka konkurencyjna między cukrem buraczanym i trzcinowym doznała w ciągu roku 1929 szczególnie silnego zaostrzenia. Gwałtowny spadek cen, który nastąpił na głównych rynkach cukrowych, daje się bardzo dotkliwie odczuć Polsce. Jesteśmy przecież nietylko jednym z poważniejszych producentów cukru; stoimy dziś na drugiem miejscu wśród krajów eksportujących cukier buraczany.

Wiadomo, że nasze nadwyżki eksportowe, pochłaniające przeszło połowę całej krajowej produkcji cukru, lokowane są na rynkach zagranicznych w drodze dumpingu. W tych warunkach dalszy spadek cen spowodował, że eksport nasz, stanowiący także rubrykę w bilansie handlowym, stał się chwilowo dość kosztownem przedsięwzięciem. P. Jan Iwasiewicz oblicza (Gazeta cukrownicza Nr. 9 z dnia 28 lutego 1930), że przy obecnej cenie 31 do 32 zł. za 100 kg f. o. b. wywożonego kryształu białego i przy 4.600.000 q. przeznaczonych w bieżącej kampanji na eksport, straty eksportowe polskiego przemysłu cukrowniczego wyrażą się sumą około 200 miljonów zł. i zaledwie w połowie będą skompensowane korzyściami, osiąganemi ze sprzedaży po wyższej cenie na rynku krajowym.

W związku z tem wysuwa się na nowo pytanie, czy utrzymanie produkcji cukru na eksport drogą kosztownego dumpingu znajduje społeczno-gospodarcze usprawiedliwienie. Odpowiedź na to pytanie zależy w dużej mierze od tego, czy posiadamy szanse dla ekspansji produkcji cukru na dalszą metę. Nie brak głosów, że tę tak ważną gałąź wytwórczości rolnej powinniśmy ograniczyć do rozmiarów pokrywania samozapotrzebowania. Profesor Leon Marchlewski jest zdania, że należy się wyrzec wszelkich aspiracyj na drodze rozbudowy cukrownictwa, wychodząc z założenia, że w rywalizacji między cukrem trzcinowym i buraczanym wszelkie dążenie do utrzymania zdolności konkurencyjnej tego ostatniego jest beznadziejną walką o bezpowrotnie straconą placówkę.

Stawianie kwestji zdolności konkurencyjnej naszego cukru w zależność od pytania co światowo zwycięża, burak czy trzcina, nie możemy uważać za uzasadnione. Problemy ekonomiczne, a o taki problem rozchodzi się tam, gdzie pytamy o zdolność konkurencyjną, nie są identyczne z problemami technicznemi. Walka buraka z trzciną stanowić może jednolite zagadnienie tylko w sensie możliwości technicznych. Ekonomicznie natomiast cukier trzcinowy kubański może mieć stanowczą przewagę nad cukrem buraczanym niemieckim lub czechosłowackim, ale może jej nie wykazać w stosunku do cukru polskiego.

Gdybyśmy na problem naszej produkcji cukru patrzeli wyłącznie pod kątem widzenia możliwości technicznych, to oczom naszym ukazałyby się jak najczarniejsze horos-

kopy możliwości rozwojowych. Faktem jest, że w wyścigu technicznym trzcina w ostatniem dziesięcioleciu zdystansowała burak.

Spojrzyjmy na zbiory uzyskiwane dziś z hektara plantacji trzcinowej i buraczanej w wartościach białego cukru:

cukier trzcinowy	Jawa	150—160	q
„ „	Kuba	40—50	„
cukier buraczany	Niemcy	40—45	„
„ „	Polska	30—40	„

Widzimy, że o ile Kuba (największy w świecie eksporter cukru) uzyskuje dotąd zbiory o ¼ przewyższające polskie, a stojące niemal na jednym poziomie z Niemcami, o tyle Jawa (zajmująca światowo drugie miejsce), doszła do rezultatów 5 krotnie przewyższających nasze. Jawa walczy dziś z wyspami hawajskiemi o pierwszeństwo ilości cukru uzyskiwanej z jednostki powierzchni, a ostatnie rekordy zawdzięcza w dużej mierze sukcesom naukowej hodowli roślin. Wprowadzono bowiem odmiany trzciny zwiększające pierwotne plony o ca 30%.

Trudno przesądzać czy wprowadzenie nowych odmian jawajskich okaże się również rewolucyjnem dla zbiorów osiągniętych przez Kubę a tak miarodajnych w pokrywaniu światowego zapotrzebowania cukru. Także świeżo wydana praca Dr. Gustawa Mikuscha, autorytetu w kwestjach cukrowniczych (Kuba, Haiti und Louisiana als Zuckerländer. Berlin, Paul Parey 1930), nie daje na to odpowiedzi. Natomiast wiadomo pozytywnie, że tak Jawa jak Hawai, niezależnie od zwyżki uzyskanej w ostatnim czasie drogą hodowli, zawdzięczają swoją wysokość zbiorów w dużej mierze zastosowaniu nawadniania do uprawy trzciny i systemowi corocznego sadzenia. Cukier z Jawy i Hawai jest w daleko większej mierze produktem nakładu pracy, podczas gdy cukier kubański jest głównie produktem ziemi.

Tutaj dochodzimy do momentu decydującego. Zarówno trzcina jak burak konsumują wielkie ilości nie dającej się zmechanizować pracy. Studja prowadzone w jednakowych warunkach gospodarczych wskazują na wielkie podobieństwo zachodzące w tej mierze między trzciną i burakiem. N. p. zarówno przy uprawie trzciny w Louisianie jak przy uprawie buraków w Michigan[1]) koszty pracy pochłaniały około 50% ogólnych kosztów produkcji.

Wysokie zbiory trzciny cukrowej mogą być uzyskiwane tylko przy stosowaniu rokrocznego sadzenia, co niezmiernie podnosi koszty produkcji. Mogą więc nakładową produkcję trzciny prowadzić albo kraje o bardzo taniej pracy (Jawa) albo te, które przy drogiej pracy mają w inny sposób poręczoną opłacalność nakładu (jak n. p. Hawai, korzystająca z przywileju bezcłowego importu do Stanów Zjednoczonych). Rokroczne sadzenie nie opłaca się, natomiast ani na Kubie, ani w Louisianie. W Louisianie n. p. sadzenie coroczne podnosi koszty produkcji z $ 112.5 na $ 225 z hektara plantacji, a więc o 100%. Tymczasem zbiór cukru podnosi się równocześnie tylko o 42%[2]).

Zdolność konkurencyjna cukru zarówno trzcinowego jak buraczanego, związana jest silnie z problemem pracy. Tania praca wypiera drogą pracę. Według Dr. Mikuscha, wynagrodzenie dniówki na Kubie lub Hawai jest 7 razy wyższe niż na Jawie lub Haiti. (Kuba i Hawai $ 1.50, Haiti $ 0.25, Jawa $ 0.20). Nic dziwnego, że plantatorzy kubańscy sprowadzają na żniwa taniego robotnika z Haiti, podobnie zresztą jak amerykańscy producenci buraka cukrowego posługują się sezonowym robotnikiem meksykańskim, niemieccy polskim i t. p.

Obfitość pracy stawia Polskę w szeregu krajów produkujących cukier buraczany, mimo niskiej wydajności cukru z jednostki powierzchni, w wyjątkowo korzystnem położeniu. Ani wydajność cukru, ani wysokość wynagrodzenia pracy nie stanowią oczywiście dostatecznego kryterjum dla oceny zdolności konkurencyjnej. O tej ostatniej możemy jednak wnosić na podstawie porównania całkowitych kosztów produkcji. Koszty te są wprawdzie indywidualne i względne; wszelkie przecięcia mają tu problematyczną wartość. Niemniej w szerokich granicach te przecięcia są właściwie jedynem objektywnem kryterjum, jakiem rozporządzamy dla oceny zdolności konkurencyjnej.

Według zgodnych informacyj kilku źródeł, średnie koszty produkcji 100 kg. cukru białe-

---

[1]) Tak Louisiana jak Michigan leżą w granicach Stanów Zjednoczonych.

[2]) Przeliczone za zbiorową pracą „Sugar", ogłoszoną w rocznikach departamentu rolnictwa Stanów Zjednoczonych.

go f. o. b. Jawa obracają się obecnie między 34—38 zł. Koszty te możemy w dzisiejszych warunkach uważać za graniczne koszty producenta cukru w ogólności. Przy cenie obracającej się między 34 a 38 zł. nawet kraj rozporządzający tak tanim robotnikiem jak Jawa zaledwie znajduje pokrycie.

Koszty produkcji na Kubie są znacznie wyższe od jawajskich. Wahają się one średnio w granicach między 46 a 54 zł. f. o. b. Kuba. Dr. Gustaw Mikusch (w pracy j. w.) ocenia, że przy cenie cukru białego $2^1/_2$ ct. za 1 funt c. f. Nowy York, odpowiadającej mniejwięcej 49 zł. za 100 kg., większość fabryk zaledwie wiąże koniec z końcem, a tylko drobna część jeszcze dobrze zarabia, podczas gdy przedsiębiorstwa obciążone drogim surowcem lub nieefektywnie pracujące ponoszą przy tej cenie straty.

Hans Wilbrandt w swej pracy (Zuckerrohr gegen Zuckerrübe. Berichte über Landwirtschaft 1929) oblicza, że koszty produkcji w Niemczech obracają się między 73 a 92 zł. za 100 kg. białego cukru, przyczem za podstawę przyjmuje 3.20 Mk. jako cenę wypłacaną plantatorom za 100 kg. buraków. (W rzeczywistości cena surowca wahała się w Niemczech w ciągu ostatnich lat między 2.60 Mk. a 4.00 Mk., a przed wojną między 1.80 a 2.40 Mk.)

Chcąc dojść do analogicznych liczb porównawczych dla Polski, musielibyśmy najsamprzód ustalić granicę cen, po których rolnik polski może dziś oddać surowiec. Niektórzy twierdzą, że niżej 6 zł. uprawa buraków nie wytrzymuje w naszych warunkach kalkulacji. Niewątpliwie moglibyśmy z łatwością wyliczyć, że w konkretnych wypadkach ani 6 zł., a niekiedy nawet 10 zł. nie pokrywa faktycznych kosztów producenta. Naogół jednak 3.50 zł. do 4.50 zł.[1]) można przyjąć za granicę, przy której, uwzględniając inne korzyści, jakie daje produkcja buraka cukrowego, plantator nie zdecyduje się na zrezygnowanie z uprawy. Tam, gdzie przy cenie 3.50 — 4.50 zł. nie znajduje on rachunku, albo brak w ogólności warunków dla produkcji buraka cukrowego, albo zachodzą inne błędy w organizacji gospodarstwa.

Przyjmując za prof. Załęskim 6.80 q., jako ilość buraków potrzebną w dzisiejszych warunkach do wyprodukowania 1 q. cukru białego, dochodzimy przy przyjęciu cen 3.50 — 4.50 zł. do podstawowych kosztów surowca 23.80 — 27.20 — 30.60 zł. Do nich z kolei doliczyć trzeba koszty transportu i całkowite koszty przerobu. Podczas gdy pozycje te dla Kuby są względnie stałe (16—20 zł.), w Polsce wahają się w bardzo szerokich granicach. I tutaj, a nie w możności wytworzenia po cenie konkurencyjnej surowca leży słaby punkt naszej produkcji cukrowej.

Komisja ankietowa (Tom IX. Przemysł cukrowniczy) oblicza całkowite koszty produkcji łącznie z ceną surowca na 54,06 do 74.98 zł. Ale wedle jej obliczeń dla 52,7% produkcji koszty te wynoszą tylko 54,06 do 58,78 zł, w czem koszty buraka stanowią 34.12 do 37.42 zł, a koszty przerobu (łącznie z amortyzacją) 19.94 do 21.36 zł. Wynikałoby z tego, że conajmniej połowa produkcji przy cenach surowca 3.50 — 4.50 zł. mogłaby śmiało stanąć do konkurencji (na wolnym rynku) z cukrem kubańskim, a uwzględniając wypadającą na naszą korzyść różnicę kosztów transportowych — nawet z cukrem jawajskim. O ile zaś cukrownictwu naszemu udałoby się drogą odpowiednich inwestycyj zredukować koszty przerobu także dla pozostałej części produkcji, to nasza zdolność konkurencyjna nie mogłaby ulegać żadnej kwestji.

Mówiąc o zdolności konkurencyjnej na wolnym rynku przyjmujemy oczywiście za założenie wolność tego rynku w sensie wykluczającym jego dumpingowanie. Dziś tak zwany rynek wolny nie jest de facto wolnym. Kraje o wyższych kosztach produkcji niż Polska, które w normalnych warunkach nie byłyby w stanie konkurować z naszym cukrem, ofiarowują na tym rynku swój produkt ze znaczną stratą. My zaś, stając do wyboru między analogicznym dumpingiem a bezrobociem wiejskiem, wybieramy z konieczności pierwszy jako mniejsze zło. Nie ulega bowiem wątpliwości, że likwidacja uprawy buraka cukrowego, siłą swego oddziaływania na rozmiary bezrobocia wiejskiego, pociągnęłaby za sobą wzmożony dumping sił roboczych z naszej strony, na które pojemność rynków jest znacznie słabszą niż na cukier.

Obecna sytuacja nie powinna nas odstraszać od wytężenia wszystkich sił w kierunku

[1]) Granice opłacalności plantowania buraka cukrowego w Polsce, wskazane w niniejszym artykule, są wyrazem osobistej opinji autora.

rozbudowy i usprawnienia naszego cukrownictwa. Sytuacja nasza w walce trzciny z burakiem wcale nie przedstawia się beznadziejnie. Przeciwnie stanowisko nasze jest tego rodzaju, że możemy się uważać za ostatni kraj w Europie, od którego niemożność konkurencji z trzciną wymagałaby likwidacji uprawy buraka. Przetrwawszy obecną walkę dumpingową, mamy wszelkie szanse utrzymania się na stanowisku.

Stefan Schmidt.

Przegląd zagraniczny

Ostatnie posunięcia w polityce celnej Niemiec.

Dnia 16 kwietnia b. r. w Nr. 12 „ Reichsgesetzblatt'u" ukazała się ustawa z dnia 15 kwietnia, dotycząca zmian w taryfie celnej, uchwalonych przez Reichstag w dniu 14 kwietnia r. b. Ustawa ta stanowi dalszy krok w kierunku zaostrzenia protekcjonizmu celnego, stosowanego przez politykę gospodarczą Niemiec wobec rolnictwa. W rozmiarach tego zaostrzenia można się dopiero zorjentować na podstawie pełnego tekstu wspomnianej wyżej ustawy. Są one tak poważne, że wywołały protesty i sprzeciwy całego szeregu państw, pozostających w stosunkach handlowych z Niemcami. Między innemi również i Polska, stojąca w przededniu ratyfikacji świeżo podpisanej umowy handlowej, uczuła się silnie zagrożoną w swych interesach i wniosła odpowiedni sprzeciw za pośrednictwem posła pełnomocnego w Berlinie.

Z naszego punktu widzenia ostatnie posunięcie Niemiec w zakresie polityki celnej godzą specjalnie w interesy rolnictwa polskiego, które obiecało sobie osiągnięcie pewnych korzyści w związku z rozegraniem wojny celnej z Niemcami.

W nowowytworzonych warunkach, jak to zaznaczył Związek Organizacyj, traktat z Niemcami traci dla polskiego rolnictwa swą wartość, a nawet w pewnych wypadkach może się stać dla tej gałęzi produkcji szkodliwy i niebezpieczny. Poza tem wobec zwyżki ceł na artykuły rolne traci on walor równorzędności obustronnych korzyści i ustępstw, zasady, która była naczelną tezą prowadzonych z takim mozołem długotrwałych rokowań.

Zbliża się chwila, kiedy Polska będzie musiała powziąć decyzję, czy wobec nowej fali protekcjonizmu niemieckiego ratyfikowanie traktatu z Niemcami będzie dla niej korzystne i pożądane. Tem bardziej więc na czasie będzie szczegółowe omówienie wprowadzonego w życie ustawą z dnia 15 kwietnia programu ministra Schiele'go.

Ustawa z dnia 15 kwietnia r. b. wprowadza cały szereg zmian w ochronie celnej Niemiec, obejmując następujące produkty:

a) **w zakresie produkcji hodowlanej:**

1) trzoda chlewna, 2) konie, 3) drób, 4) jaja, 5) sadło, 6) łój wołowy i barani, 7) mleko;

b) **w zakresie produkcji roślinnej:**

1) cztery zboża główne, 2) groch, 3) buraki pastewne i inne, 4) buraki cukrowe, 5) chmiel, 6) płatki ziemniaczane, 7) kasza krupa, 8) mąkę, 9) inne produkty przemiałowe lub strączkowe, 10) krochmal, 11) dekstryna, 12) sago, tapioka i t. p., 13) cukier kolorowy, 14) odpadki z produkcji krochmalu przeznaczone na paszę.

Najważniejsze z punktu widzenia interesów Polski są postanowienia ustawy z dnia 15 kwietnia, dotyczące zmiany ceł na trzodę chlewną. W tym punkcie najjaskrawiej uwidocznił się protekcjonizm celny Niemiec. Przed wojną stawka autonomiczna na trzodę chlewną wynosiła 18 mk., konwencyjna zaś — 9 mk. Na mocy ustawy z 1925 roku wprowadzono tak zwane cła minimalne, poniżej których nie wolno było udzielać ulg przy zawieraniu traktatów celnych. Tak więc

przy niezmienionej stawce autonomicznej, wynoszącej 18 mk., stawkę minimalną określono na 14,50. Podczas zmian celnych w czerwcu 1929 r. zalecono rządowi skreślenie ceł konwencyjnych na trzodę, zawartych w traktacie handlowym ze Szwecją z 1926 r. Skutkiem tego podpisano dnia 30. 11. 1925 roku dodatkowy protokół, na mocy którego skreślono cła konwencyjne, zezwalając na stosowanie ceł autonomicznych. Następnie na zasadzie noweli z dnia 22 grudnia 1929 roku podwyższono cła minimalne do 16 R. M. i zastosowano system ceł ruchomych, oparty na zasadzie, że przy cenie berlińskiej powyżej 70 RM. będzie obowiązywać cło w wysokości Mk. 27; przy cenie od 70 do 80 RM. cło 18 RM., przy cenie zaś powyżej 85 RM. obowiązujące cło wynosiłoby 9 RM. Ceny byłyby obliczane średnio za 2 tygodnie, zmiana cła następowałaby 10-go dnia po tym okresie.

Bardzo wysoką, jak z powyższego widać barjerę celną na trzodę, podnosi jeszcze bardziej ustawa z dnia 15 kwietnia rb. Tak więc:
1) zniesiono zupełnie t. zwane stawki minimalne (16 RM.);
2) podniesiono z 32 RM. na 45 RM. cło na mięso wieprzowe;
3) pozycji 106 niemieckiej taryfy celnej nadano brzmienie następujące:

„W razie gdy przeciętna dwutygodniowa cena trzody klasy C będzie się kształtowała na giełdzie berlińskiej poniżej 75 RM. za 50 kg, natenczas stawka celna podniesie się o 50 procent i będzie obowiązywała tak długo, dopóki przeciętna cena dwóch tygodni nie przekroczy na giełdzie berlińskiej 85 RM. za 50 kg żywej wagi".

„Zmiany stawki celnej będą wprowadzone w życie przez Ministra Skarbu z mocą obowiązującą począwszy od dziesiątego dnia po stwierdzeniu przekroczenia cen wytycznych".

„O ile pod wpływem wzmożonego przywozu zagranicznej trzody zaznaczy się spadek poziomu cen na rynku krajowym, natenczas Rząd Rzeszy będzie miał prawo podnieść stawkę celną do 36 RM. za 100 kg żywej wagi, z tem, że w jego mocy leży również obniżenie tej stawki".

Jak z powyższego wynika, utrzymuje się dotychczasową stawkę zasadniczą w wysokości 18 RM. za 100 kg. żywej wagi przy równoczesnem przesunięciu się ceny wytyczonej z 70 RM. na 75 RM. za centnar żywca. Zatem obostrzenie ochrony celnej przez nową ustawę wyraża się w następujących punktach:

a) Stawka 27 RM zacznie już działać po przekroczeniu w dół 75 RM., zamiast, jak dotychczas, 70 RM.;

b) O ile poziom cen raz się już ustalił poniżej 75 RM., natenczas stawka będzie wynosiła tak długo 27 RM, dopóki przeciętna cena dwóch tygodni nie przekroczyła 85 RM.;

c) W wyjątkowych wypadkach Rząd ma prawo podwyższyć stawkę w granicach do 36 RM.

Biorąc pod uwagę, że obecna cena żywca kształtuje się w granicach ok. 70 RM. bez najmniejszych widoków podniesienia się w ciągu najbliższych dwóch tygodni powyżej 75 RM, przeto faktyczna stawka celna utrwali się na 27 RM za 100 kg., dopóki poziom cen nie przewyższy 85 RM. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że różnica obecnego poziomu cen a ceny wytycznej 85 RM, jest bardzo duża, tak że zasadniczo stawka na trzodę wynosi obecnie i bardzo długo jeszcze będzie wynosiła 27 RM.

Nowa ustawa przewiduje również podwyżkę ceł na jaja z 6 na 30 RM za 100 kg.

Podwyżka ta bije przedewszystkiem w kraje, niekorzystające z klauzuli największego uprzywilejowania, a więc te, którym nie przysługiwała zafiksowana w traktatach z Włochami i Jugosławją stawka w wysokości 5 RM od 100 kg. Dotknie więc ona i Polskę, o ile nie nastąpi ratyfikacja traktatu. Bądź co bądź, jednak nawet w tym wypadku stworzy na korzyść Polski lepsze warunki konkurencyjne od niedawna istniejących. Skoro bowiem zdołaliśmy eksportować nasze jaja w okresie, gdy Niemcy stosowały w stosunku do nas bojowe cła w wysokości 25 RM. wówczas, gdy autonomiczna stawka wynosiła zaledwie 6 RM., to w nowowytworzonej sytuacji można powiedzieć, iż szanse współzawodnictwa handlowego się zrównają. Nie należy jednak niedoceniać faktu, że rynek niemiecki staje się coraz bardziej wybredny i wymaga coraz wyższych jakości towaru. Sama więc taniość polskich jaj może się w krótkim czasie stać zbyt mało atrakcyjną dla konsumenta niemieckiego i nie wytrzymać konkurencji wysokogatunkowemi jajami duńskiemi, holenderskiemi itp. Mieliśmy tego namacalne dowody w bieżącym roku gospodarczym, to też należałoby zwrócić bacz-

niejszą uwagę na podniesienie jakościowe eksportowanego towaru.

W dalszym ciągu omawiana ustawa wprowadza cło ruchome na jęczmień, wahające się w granicach między 2 a 12 RM od 100 kg na jęczmień pastewny, zależnie od każdorazowego położenia konjunkturalnego. Co się tyczy jęczmienia browarnego, to stawka będzie się równała każdorazowo ze stawką na pszenicę.

W stosunku do żyta rząd Rzeszy ustala wysokość stawki celnej w zależności do rozwoju cen tego zboża, przyczem cenę wytyczną ustalono na 230 RM. za tonnę. Analogiczny system zastosowano do pszenicy, z tą jedynie różnicą, że cena wytyczna została ustalona na 260 RM. za tonnę. Ustalenie stawek celnych na owies i groch pozostawiono do uznania rządowi, który będzie je odpowiednio podwyższał i obniżał w zależności od cen rynku wewnętrznego.

Wprowadzono również ochronę celną w wysokości 1 RM od 100 kg na pozbawione jej dotychczas buraki pastewne, a na buraki suszone w wysokości 3 RM, jednocześnie podwyższono cło na suszone buraki cukrowe z 1 RM. na 10 RM. oraz wprowadzono cła w wysokości 1 RM. na wolne dotychczas od opłaty celnej świeże buraki cukrowe.

Powyższy punkt ustawy został jednak zaopatrzony w uwagę, na mocy której minister Skarbu jest upoważniony do udzielenia bezcłowych kontyngentów w wysokości przywozu zeszłorocznego tym cukrowniom, które w ubiegłym roku sprowadzały buraki z zagranicy.

Dalsze zmiany w niemieckiej taryfie celnej obejmują następujące ważniejsze pozycje:

chmiel — podwyższa się cło z 100 RM na 150 RM.; mąka z chmielu (lupulina) z 150 RM na 225 RM; płatki kartoflane z 10 RM na 16 RM.; krochmal a) z 21 na 29 RM (w pakunkach do sprzedaży detalicznej); b) z 16 na 24 RM. w innych pakunkach.

Odpadki od produkcji krochmalu ustalono na 4 RM (dotychczas bez cła) sago, tapioka z 15 na 45 RM, poza tem w stosunku do mąki oraz kaszy, krupu itp. ze zboża ustanowiono podwójne cło na pszenicę plus 1.50 RM; prócz tego podwyżka ceł objęła takie pozycje, jak: konie dla celów hodowlanych z 30 RM na 150 RM.; drób w stanie bitym nieprzyrządzony z 30 na 45 RM.; drób przyrządzony z 35 na 60 RM.; sadło z 7 na 20 RM.; łój wołowy i barani z 2.50 na 20 RM..

Wreszcie ustanowiono cło na korzystające dotąd ze swobodnego przywozu mleko w wysokości 5 RM. Cło na mleko sterylizowane podwyższono z 5 na 8.50 RM. Jednocześnie wszakże przyznano rządowi prawo udzielenia w szczególnych wypadkach zezwoleń na bezcłowy przywóz mleka świeżego.

Poza zwyżkami celnemi nowa ustawa daje Rządowi Rzeszy prawo ustalania wartości świadectw przywozowych (Einfuhrscheinów) oraz wprowadzenia systemu tych świadectw przy eksporcie bydła rogatego, wszelkiego rodzaju mięsa wołowego, owiec, wszelkiego rodzaju baraniny oraz ziemniaków, z tem jednak, że obciążenie z tego tytułu nie powinno przekroczyć poniesionych przez skarb państwa wydatków w roku kalendarzowym 1929.

Ustawa o bezcłowym przywozie mięsa mrożonego traci z dniem 1 lipca 1930 r. moc obowiązującą.

Ułatwienia przywozowe dla wnętrzności bydła rogatego, świń, owiec oraz kóz, jak również dla świeżych głów świńskich, oraz mrożonych wątrób pozostaną w dalszym ciągu w mocy, z zastrzeżeniem, że Rząd Rzeszy ma prawo zniesienia tych ułatwień.

W wyjątkowych wypadkach może Rząd Rzeszy zezwolić na bezcłowy przywóz mrożonego mięsa wołowego do dnia 30 czerwca r. b., o ile zakup tego mięsa został dokonany jeszcze przed 10 kwietnia 1930 r.

Wreszcie ustawa z dnia 15 kwietnia upoważnia rząd do zarządzenia znakowania jaj przeznaczonych do handlu, oraz wprowadzenia sankcyj karnych na wypadek niestosowania się do tych przepisów.

S. M.

Problem kolektywizacji rolnictwa w Z. S. S. R.

Centralnem zagadnieniem sowieckiej ekonomiki jest zupełna rozbieżność w dziedzinie rozwoju gospodarczego wsi i miasta. Z jednej bowiem strony mamy miasta, będące ośrodkami władzy i wpływów władz komunalnych oraz siedliskiem unarodowionego przemysłu. Z drugiej zaś strony widzimy wielomiljonową rzeszę włościaństwa, w małym jeszcze stopniu opanowanego przez władzę i ideologję bolszewicką, żyjącą swem własnem życiem i produkującą jeszcze na starych zasadach prywatno- gospodarczych. Między wsią a miastem sowieckiem powstał mur nieprzebyty, wzniesiony nietylko różnicami poglądów politycznych, lecz przedewszystkiem poważnemi różnicami gospodarczemi, będącemi wynikiem ogólnej polityki ekonomicznej Z. S. S. R.

Unarodowiony bowiem przemysł sowiecki nie odpowiada potrzebom kraju. Produkcja jego jest ilościowo niewystarczająca, powstałych zaś stąd braków nie można pokryć zagranicznym importem, który, podobnie jak eksport, jest monopolem państwowym. Poza tem przemysł sowiecki wytwarzany w złym gatunku, a w dodatku nadzwyczaj drogo, co zarówno jedno jak i drugie jest zwykłym atrybutem wszelkiej zetatyzowanej wytwórczości. Wreszcie regulowanie wymiany przez państwo, wzgl. przez będące pod jego nadzorem instytucje spółdzielcze, powoduje, że wytwory przemysłowe nie docierają należycie do ludności wiejskiej.

W warunkach takich rolnik rosyjski świadomie ogranicza produkcję na zbyt, zacieśniając ją przedewszystkiem do zaspakajania własnych potrzeb. Wpływa zresztą na to nie tylko absolutny brak towarów przemysłowych, lecz przedewszystkiem rozbieżność między cenami artykułów przemysłu i rolnictwa.

Wynika to z następującego zestawienia przeciętnych rocznych wskaźników cen Centralnego Urzędu Statystycznego w Moskwie:

Rok	Ceny wytworów			
	przemysłowych		rolniczych	
	hurtowe	detaliczne	hurtowe	detaliczne
1913	1.000	1.000	1.000	1.000
1927/28	1.877	2.050	1.565	2.090
1928/29	1.856	2.050	1.600	2.090

Wprawdzie z danych tych widać, że rozbieżność między cenami obydwu grup artykułów uległa w ub. roku gospodarczym zmniejszeniu, zważyć jednak należy, że dla porównywania stosunków wymiennych między temi dwiema gałęziami produkcji wypada brać pod uwagę wskaźnik cen hurtowych dla rolnictwa, a wskaźnik cen detalicznych dla przemysłu. Władze bowiem sowieckie zakupują u rolników artykuły gospodarstwa wiejskiego po cenach hurtowych, produkty zaś przemysłowe sprzedają im za pośrednictwem spółdzielni i in. organizacyj rozdzielczych po cenach detalicznych. W wypadku takim różnica między cenami przemysłowemi a rolniczemi wyniesie około 25%.

Rolnictwo Związku Sowieckiego do dziś dnia ponosi skutki krwawego przewrotu agrarnego. W r. 1916 na terytorjum jego było około 16 milj. gospodarstw rolnych, po przewrocie liczba ta wzrasta do około 26 milj. Wprawdzie włościaństwo zwiększyło swój stan posiadania o 100 milj. ha, lecz temu zwiększeniu własności nie towarzyszył odpowiedni wzrost środków produkcji, których przemysł sowiecki nie może dostarczyć w dostatecznej ilości.

Wreszcie ujemnie wpłynęła na stan produkcji rolnej Związku ogólna polityka sowiecka, skierowana przeciw zamożniejszej i najlepiej gospodarującej części włościaństwa (t. zw. „kułaków"), polegająca na obciążeniu tej warstwy społecznej znacznemi podatkami, stosowaniu przemocy fizycznej przy ściąganiu z niej artykułów rolnych, przeznaczonych na aprowizację miast i t. p.

W rezultacie, jak wynika z oficjalnych źródeł sowieckich, rozwój rolnictwa pozostał daleko w tyle poza rozwojem przemysłu. Potwierdza to zresztą następujące zestawienie wartości brutto produkcji Z. S. S. R. (w miljardach rubli według cen przedwojennych; „Agrarnyje problemy" ks. IV, str. 27, r. 1929):

Rok	Przemysł		Rolnictwo	
	suma	w % r. 1913	suma	w % r. 1913
1913	8.43	100.	11.61	100.
1917	6.38	75.7	10.72	92.3
1920	1.72	20.4	8.00	68.9
1920/1	2.08	24.7	7.42	63.9
1921/2	2.54	30.1	6.31	54.4
1927/8	10.08	119.6	12.26	105.6

W ten sposób widzimy, że rozwój produkcji przemysłowej prześcignął rozwój produkcji rolniczej. Wprawdzie wartość tej ostatniej w r. 1927/28 była już o 5,6% większa niż w r. 1913, lecz wzrostowi temu bynajmniej nie towarzyszył analogiczny wzrost zbytu artykułów gospodarstwa wiejskiego przez rolników. Przeciwnie, wskutek omówionych przed chwilą przyczyn natury ekonomicznej, sprzedaż tych artykułów uległa znacznej redukcji. Przed wojną rolnictwo zbywało około 26% produkcji brutto, obecnie sprzedaje 16—17%. (Według danych A. Murałowa „Agrarnyje problemy", ks. IV, str. 6 r. 1929). Wynika stąd, że wartość sprzedanych przez wieś artykułów wynosiła około 3 miljard. w r. 1913, gdy w r. 1927/28 około 2 miljard. Jeżeli w dodatku zważymy, że w międzyczasie ludność Z. S. S. R. zwiększyła się ze 140 milj. do 150 milj., przyczyny stałych trudności aprowizacyjnych władz sowieckich staną się nam w pełni zrozumiałe.

Nic tedy dziwnego, że w takich warunkach kwestja podniesienia produkcji rolnej stała się w ostatnich latach głównym przedmiotem troski, zarówno dla komunistycznej partji jak dla władz sowieckich. Nad zagadnieniem utworzenia „smyczki", t. j. zbliżenia wsi, pracującej na zasadach prywatno-kapitalistycznej gospodarki, do unarodowionego przemysłu, pracującego na zasadach socjalistycznych, poważnie myślał Lenin, który dał wyraz swym zapatrywaniom w tym względzie w słynnym planie spółdzielczym. Według tej teorji spółdzielczość rolnicza w okresie dyktatury proletarjatu nie tyle jest ruchem, mającym na celu podniesienie dobrobytu mniej zamożnych warstw ludności wiejskiej, co środkiem prowadzącym do socjalizacji wsi. Spółdzielnia wiejska jest pierwszą komórką socjalistyczną na wsi. Wobec bowiem wyeliminowania z obrotu gospodarczego prywatnego pośrednika kooperatywy rolnicze wszelkiego typu, powiązane w naczelne związki, są kanałami, przez które przelewa się z jednej strony przypływ artykułów gospodarstwa wiejskiego do miast, z drugiej zaś strony odpływ wytworów unarodowionych przemysłu na wieś. W ten sposób między znacjonalizowanym przemysłem a rozdrobnionem i produkującem na zasadach indywidualnej własności rolnictwem wytwarza się ścisła zależność. Unarodowiony przemysł, pracujący według zasad planowej gospodarki socjalistycznej, zaczyna oddziaływać na uporządkowanie „anarchistycznej" wytwórczości rolniczej. Środkiem prowadzącym do tego celu jest przedewszystkiem system umów między temi dwiema gałęziami produkcji. Państwowe zakłady przemysłowe oraz rządowe organy rozdzielcze zawierają umowę ze spółdzielniami rolniczemi w przedmiocie dostawy oznaczonej ilości produktów rolniczych względnie wytworów przemysłowych. W miarę rozszerzania się takiego systemu kontraktów, wzrasta wzajemna zależność między przemysłem a rolnictwem, które tem samem zostaje wciągnięte w łożysko socjalistycznej gospodarki. To łączenie się indywidualnych gospodarstw włościańskich w spółdzielnie handlowe i wytwórcze (spółdzielnie kredytowe odgrywają tu podrzędną rolę), związanych ściśle z systemem unarodowionego przemysłu, stwarza daleko idącą wspólność interesów włościaństwa i robotników, która jest tylko przejściem do gospodarki na zasadach kolektywistycznych. Kolektywizm na roli jest ideałem socjalistycznej gospodarki i jest nieodzownym składnikiem komunistycznego systemu.

Upadek rolnictwa Z. S. S. R., którego przyczyny wyżej wyłożyliśmy, doktryna komunistyczna przypisuje temu, że rozdrobnione warsztaty rolne, nie kierowane z góry przez planowe zarządzenia, produkują „anarchistycznie", bez żadnego współdziałania z unarodowionym przemysłem. Żeby tedy podnieść wytwórczość rolną i wprządz ją do pracy nad socjalistyczną rekonstrukcją kraju, należy ją pokryć jak najgęstszą siecią spółdzielni, kierowanych oczywiście przez członków partji komunistycznej i doprowadzić z czasem członków tych spółdzielni do przejścia do pracy na zasadach kolektywizacji. Tylko bowiem wielkie gospodarstwa rolne, pozostające pod wpływem czynników rządzących, nadają się do „planowej" regulacji wytwórczości i tylko one potrafią wytworzyć nadwyżkę surowców dla produkcji unarodowionego przemysłu i dla wyżywienia ludności miejskiej.

Powyższemi zagadnieniami zajął się po raz pierwszy na szerszą skalę XV Zjazd partji komunistycznej w końcu 1927 r. Powzięta na tym zjeździe rezolucja stwierdziła dobre wyniki osiągnięte na polu kooperacji włościańskiej według zasad Lenina. „Wyniki te stwarzają podstawę do przechodzenia w coraz większej mierze od spółdzielczości handlowej

i kredytowej do spółdzielczości wytwórczej i w rezultacie do zupełnego uspołeczniania produkcji gospodarstw wiejskich na drodze zakładania kolektywów rolniczych. W chwili obecnej za podstawowe zadania partji na wsi należy uważać łączenie i przekształcanie drobnych indywidualnych gospodarstw w wielkie gospodarstwa kolektywne...“ „Przesłanki te stwarzają możność... dalszego wzmocnienia planowego oddziaływania na gospodarkę włościańską i bardziej zdecydowanego nacisku na „kułaka“, na podstawie osiągniętych sukcesów po wzmocnieniu związku proletarjatu i wiejskiej „biedoty“ z „sieriedniakiem“ (t. j. z średnio zamożnemi warstwami włościaństwa).

Kolektywizacja gospodarstw włościańskich, wysunięta od końca 1927 r. na czoło zadań Rosyjskiej Partji Komunistycznej, stanowi główną oś programu rolniczego „piatiletki“, t. j. planu rozwoju gospodarki w okresie najbliższych pięciu lat gospodarczych, którego wytyczne zostały uchwalone na wyżej wspomnianym XV Zjeździe. Plan ten przewiduje następujący wzrost wytwórczości rolniczej w ostatnim roku „piatiletki“, t. j. w roku 1932/33:

	1927/8	1932/3 Plan zasadn.	1932/3 Plan optym.
Ogólny obszar zasiewu (w milj. ha)	115.6	139.6	141.6
w tem zasiewy zbóż (w milj. ha)	97.4	112.1	111.3
Konie (w milj. szt.)	30.8	36 9	36.9
Bydło rogate „	66.4	79 3	80.4
Owce i kozy „	132.1	159 0	160.9
Nierogacizna „	22.6	32.7	34.8
Zbiór zboża z 1 ha w q.	7.63	8 89	9.47
Wartość produkcji rolniczej brutto (w milj. rbl. wedł. cen z 1926/7 r.)	13.980	19.757	21.983
Wartość produkcji brutto przeznaczonej na zbyt (j. w.)	2.902	5 328	6.364

Na wykonanie powyższego programu ma się inwestować — według planu zasadniczego — 8¹/₄ miljarda rb., według zaś planu optymalnego — 10 miljardów rb. Zgodne z założeniem komunistycznej ideologji w programie rozbudowy rolnictwa poważne miejsce zajmują „sowchozy“, t. j. państwowe gospodarstwa rolne oraz „kołchozy“ — gospodarstwa kolektywne — zasadnicze komórki socjalistycznego ustroju agrarnego. Oba te typy gospodarstw rolnych, wytwarzających w roku 1927/28 zaledwie parę procent ogólnej produkcji rolniczej brutto, ku końcowi r. 1932/33 mają podnieść swój udział w ogólnej wytwórczości rolnej Związku do 12.7%, w ogólnej zaś sprzedaży produktów rolnych do 21.2%. Ten stosunkowo niewielki udział „uspołecznionego odcinka“ produkcji rolnej w całokształcie produkcji i zbytu rolnego pochodzi stąd, że plan nie przewiduje większego wzrostu wytwórczości hodowlano-zwierzęcej w „kołchozach“ i w „sowchozach“. Gospodarstwa te bowiem mają głównie zająć się rozszerzeniem produkcji zbóż, których zasiewy i zbiory w porównaniu z innemi artykułami gospodarstwa wiejskiego najbardziej spadły i których brak najdotkliwiej odczuwa ludność Z. S. S. R. Według danych „piatiletki“ zbiory zbóż kołchozów i sowchozów mają podnieść się do 15% w końcu r. 1932/33, zbyt zaś ich z 6% całości z r. 1927/28 przez uspołecznione warsztaty rolne ma dojść do 40% całości. Wynika tedy z tego, że gospodarstwa pracujące na zasadach komunistycznych mają odegrać w przyszłości pierwszorzędną rolę w aprowizacji Związku.

Stosownie tedy do rezolucyj XV Zjazdu Komunistycznej Partji Rosyjskiej oraz stosownie do wytycznych pięcioletniego planu rozbudowy gospodarczej, którego oczywista fantastyczność nie wymaga nawet specjalnego udowodnienia, władze sowieckie zabrały się w r. 1928 do energicznego kolektywizowania indywidualnych gospodarstw wiejskich. Wydana w tym roku ustawa o „Ogólnych zasadach użytkowania ziemi i o ustroju rolnym“ nakłada na państwo szczególne obowiązki przy powstawaniu kolektywnych gospodarstw wiejskich. Rząd winien w takich wypadkach udzielać specjalnej pomocy tego rodzaju gospodarstwom w formie wydzielania im ziemi ze swego zapasu, zaopatrywania ich w inwentarz żywy i martwy, stosowanie ulg w podatku rolniczym, udzielania dogodnych kredytów i t. p. Ustawa ta przewiduje również powstawanie „sowchozów“, które mają być wzorowane fermami państwowemi i służyć przykładem dla innych warsztatów rolnych.

Rok 1928 rozpoczął się w polityce agrarnej Sowietów głównie pod hasłem zakładania „sowchozów“. Jednakowoż „sowchozy“ nie ziściły pokładanych w nich nadziei: w r. 1929 państwowe „fabryki zbożowe“ zdołały zaledwie obsiać 828 tys. ha. Stąd też Sowiety wkrótce zwracają się głównie ku zakładaniu kołchozów wszelkiego typu. W dn. 1. X. 1928 kołchozy obejmowały zaledwie 2% ludności wiejskiej Związku, w dn. 1. X. 1929 — 7%,

w dn. 1. I. 1930 — 20%, w dn. 1. III. 1930 — 55%. W dniu 1 marca b. r. na terytorjum Z. S. S. R. było ogółem 110 tys. kołchozów z 87 milj. ha ziemi ornej oraz blisko połową bydła roboczego. Wynika z tego, że już na początku b. r. postępy kolektywizacji znacznie przekroczyły plany „piatiletki", według której w r. 1932/33 kołchozy winny obejmować 14.5 milj. ha przestrzeni zasiewów wobec 87 milj. ha zasiewów na początku r. b. Niektóre części Związku, zwłaszcza rejony produkujące zboże na zbyt, zostały niemal całkowicie skolektywizowane, jak Północny Kaukaz, obszar stepowy Ukrainy i obszary nad średnim biegiem Wołgi.

Aby zrozumieć przyczyny tak szybkich postępów przechodzenia wsi rosyjskiej na socjalistyczny system wytwarzania, należy wniknąć w ogólną politykę Sowietów w ostatnich paru latach. W związku z postępami Nep'u, których widoczną oznaką było ogólne polepszenie sytuacji rolnictwa związkowego, a zwłaszcza górnej warstwy włościaństwa, t. zw. kułaków, następuje wzrost opozycji „trockistów", występujących przeciw dotychczasowej polityce partji komunistycznej, która — zdaniem ich — doprowadziła do wzrostu w Z. S. S. R. elementów burżuazyjnych. Opozycja ta została złamana na wspomnianym XV Zjeździe Rosyjskiej Partji Komunistycznej, który tem niemniej uchwalił w gruncie rzeczy rezolucje, w znacznym stopniu realizujące postulaty „trockistów". Omówione powyżej uchwały zjazdu, dotyczące wzmocnienia tempa kolektywizacji przy równoczesnym nacisku na kułaków jako przedstawicieli pozostałości elementu kapitalistycznego, odpowiadają w zasadzie żądaniom lewicowych opozycjonistów. Decyzje te w znacznym stopniu są zaprzeczeniem Nep'u, polegającego na dopuszczeniu wolnej wymiany handlowej między wsią i miastem. Stąd też w r. 1928 Sowiety rozpoczynają walkę z kułakiem, stosując w kampanji zbożowej 1928/29 po raz pierwszy od dłuższego czasu na większą skalę przymusowe rekwizycje zboża i innych artykułów rolnych u zamożniejszych warstw włościaństwa. Zjawisko to, niezależnie od niezbyt dobrego urodzaju w r. 1928, było główną przyczyną niepomyślnych wyników sowieckiej kampanji aprowizacyjnej i dotkliwego braku żywności w miastach i w ośrodkach przemysłowych, czego widomą oznaką stało się zaprowadzenie w nich kartek żywnościowych dla ludności. Niepowodzenie kampanji zbożowej z roku 1928/29 dało bodźca Sowietom do zaostrzenia w następnej kampanji roku 1929/30 kursu wobec zamożniejszego włościaństwa. Wydana na początku tej kampanji instrukcja nakazywała bezwzględnie ściąganie z kułaków całkowitej nadwyżki artykułów rolnych, podczas gdy średnie i niższe warstwy włościaństwa miały dostarczyć swe wytwory sowieckim organom aprowizacyjnym bądź to na zasadzie zawartych z niemi kontraktów, bądź też na drodze sprzedaży. Dla przeprowadzenia tych celów zmobilizowano miejscowe organy rządowe oraz partyjne, a także specjalne brygady robotników wysyłane na wieś. Poza tem skierowano produkty przemysłowe dla rolnictwa przedewszystkiem w rejony rozporządzające największemi nadwyżkami artykułów rolnych z tem, że przydzielano je wyłącznie biedniejszym włościanom. Całej tej akcji towarzyszyła ostra nagonka skierowana przeciwko kułakom, w stosunku do których przy odbiorze nadwyżek płodów stosowano bezwzględną najordynarniejszą przemoc. Wskutek zastosowania powyższych środków, a również wskutek pewnego usprawnienia działalności organów aprowizacyjnych oraz poprawy urodzajów w roku 1929 (obszar zasiewów w r. 1927 wynosił 96.0 milj. ha, w r. 1928 — 91.8 milj. ha, w r. 1929 — 95.4 milj. ha; pozatem w r. 1929 zbiory jednostki przestrzeni były nieco wyższe niż w roku poprzednim, a co najważniejsze, punkt ciężkości urodzaju przeniósł się ze wschodu państwa na zachód, rozporządzający lepszemi komunikacjami, ułatwiającemi znacznie przeprowadzenie kampanji żywnościowej), dostawy artykułów rolnych dla władz sowieckich wykazały wyniki niespotykane w poprzednich latach. Już na 1 stycznia 1930 r., t. zn. w samym środku kampanji, w posiadaniu organów aprowizacyjnych znajdowała się niemal całkowita ilość zbóż, jaka według planu miała być dostarczona w przeciągu całego roku. Wynika to z następującego zestawienia na dzień 1 stycznia:

Rok gospodarczy	Według planu (w tysiącach tonn)	Rzeczyw. dostarcz. (w tysiącach tonn)	% wykonania
1925/26	8.648	4.545	52,6
1926/27	11.056	7.041	63,7
1927/28	12.790	5.024	39,3
1928/29	11.204	6.280	56,1
1929/30	13.916	13.842	99,5

Te świetne liczbowo wyniki zostały okupione obfitym wylewem krwi zarówno włościan, broniących swego dobytku przed rekwizycjami, jak przedstawicieli władz sowieckich, dokonywujących rekwizycyj i konfiskat artykułów żywnościowych. O surowości środków stosowanych wobec zamożniejszego włościaństwa świadczy drakońska ustawa z czerwca 1929 r., uprawniająca miejscowe Sowiety do karania włościan opierających się dostawie zboża dla celów aprowizacyjnych na drodze pięciokrotnego podwyższania wyznaczonych im dostaw produktów rolnych oraz do konfiskaty całego ich mienia.

Niemal całkowita ilość zboża zebranego przez Sowiety w kampanji z r. 1929/30 pochodzi z indywidualnych gospodarstw. Sowchozy i kołchozy dostarczyły zaledwie 12% ogólnej jego ilości, gdy według planu udział ich miał wynosić 20%. Okoliczność ta staje się bodźcem do przyspieszenia na jesieni ub. r. tempa kolektywizacji, która, jak z przytoczonych poprzednio liczb wynika, przybiera od tego czasu poprostu wzrost żywiołowy. Dla unormowania kierownictwa nad całą tą akcją na mocy postanowienia Centralnego Komitetu R. P. K. z listopada 1929 r. zostaje powołany do życia Związkowy Komisarjat Rolnictwa. Równocześnie z tem zaostrza się znacznie kurs wobec „kułaków", o czem szczególnie świadczy zarządzenie WCIK'a z 1 lutego b. r., nakazujące zupełną likwidację gospodarstw kułackich w rejonach całkowitej kolektywizacji oraz uprawniające miejscowe komitety wykonawcze do wysiedlania zamożniejszych włościan z tych rejonów z równoczesną konfiskatą całego ich mienia na rzecz kołchozów.

Rozpatrując jednak postępy kolektywizacji Z. S. S. R. w ostatnich miesiącach, która — jak poprzednio wskazaliśmy — na dzień 1-go marca b. r. objęła 55% ludności wiejskiej Związku, stwierdzić musimy, że niezależnie od fizycznego przymusu z góry musiały oddziaływać tu jakieś inne poważniejsze przyczyny, skłaniające włościan rosyjskich do przechodzenia na zbiorowy system gospodarki rolnej. Oddziaływała tu przedewszystkiem nadzieja najuboższych warstw włościańskich na poprawę położenia przez przystąpienie do kołchozów. Rewolucja agrarna z r. 1917/18 obdarzyła wprawdzie szerokie masy włościańskie znacznym zapasem ziemi, pozostawiła ich jednak bez dostatecznej ilości inwentarza i środków pieniężnych do zagospodarowania. W warunkach takich uboższe warstwy drobnych rolników łatwo ulegały presji z góry ze strony organów sowieckich i zapisywały się do kołchozów w przekonaniu, że znajdą w nich poprawę swego ciężkiego bytu. Presji tej ulegało również średniozamożne włościaństwo w obawie przed konfiskatami zboża i in. szykanami Sowietów, stosowanemi wobec indywidualnych gospodarstw zwłaszcza w kampanji r. 1929/30. Pozatem poważną rolę odegrała tu polityka władz, otaczająca szczególną opieką gospodarstwa kolektywne: kolektywy są uprzewilejowane przy rozdziale niezbędnych dla rolnika artykułów przemysłowych, których brak tak dotkliwie daje się odczuwać na przestrzeni całego Związku, również w pierwszym rzędzie korzystają one ze znacznych kredytów państwowych, pozatem stosowane są do nich znaczne ulgi przy poborze podatków, wreszcie gospodarstwa zbiorowe doznają znacznej technicznej pomocy ze strony organów rządowych, zwł. przy zaorywaniu traktorami. Wszystkie tego rodzaju udogodnienia były bezwątpienia poważnym magnesem, przyciągającym do kołchozów biernie i bezkrytycznie usposobione masy włościaństwa rosyjskiego.

Motywy doraźnej pomocy skłaniające włościaństwo do kolektywizacji stały się równocześnie przyczyną niepowodzenia całej akcji Sowietów, zmierzającej do uspołecznienia gospodarki na roli. Zdać sobie przedewszystkiem należy sprawę, że większość powstałych ostatnio kołchozów ma charakter fikcyjny (t. zw. „łżekołchosy"), poważna bowiem ilość włościan należących do tych organizacyj w gruncie rzeczy utrzymała indywidualny system gospodarki we własnych warsztatach, używając formy kolektywu tylko dla zabezpieczenia swego majątku przed władzami sowieckiemi. Ci zamożniejsi włościanie zyskali decydujące wpływy w t. zw. pseudokołchozach, podporządkowując sobie uboższych członków kolektywów, którzy nie wnieśli do nich nic albo bardzo mało. W rezultacie rozpoczęcie pracy w kołchozach na ściśle socjalistycznych zasadach okazało się niemożliwe. Niezależnie od tego miejscowe organy sowieckie również przyczyniały się do tworzenia fikcyjnych kolektywów, łącząc mechanicznie indywidualne gospodarstwa włościańskie w gospodarstwa zbiorowe, nie licząc się z warunkami rzeczywistości, a mając na celu tylko uzyskanie liczbowego efektu. W rezulta-

cie w warunkach takich cała polityka kolektywizacyjna Sowietów, jak to zaraz zobaczymy, musiała spalić na panewce.

Istotnych przyczyn niepowodzenia kołchozów należy szukać jednak przedewszystkiem w dziedzinie niemożności wyposażenia ich w dostateczną ilość środków technicznych. W myśl założeń „piatiletki" unarodowiony przemysł sowiecki ma być głównym motorem socjalistycznego przekształcenia wsi na drodze zaopatrywania jej w najnowsze zdobycze techniki, jak traktory, parowe młocarnie, nawozy sztuczne i t. p. Wielkie postępowe gospodarstwa zbiorowe na roli, według słusznego rozumowania komunistów rosyjskich, możliwe są pod warunkiem postawienia ich na odpowiednim poziomie wyposażenia technicznego. Wobec tego, że przemysł sowiecki nie może zaopatrzyć kolektywów rolnych w odpowiednie środki produkcji, upada główna podstawa gospodarcza istnienia kołchozów. Świadczy o tem fakt, że według danych sowieckich, kolektywy rolne zostały dotychczas zaopatrzone zaledwie w 19 tys. traktorów, które mogą zaorać 5—6% całkowitej powierzchni uprawnej kołchozów.

W wyniku więc uspołecznione gospodarstwa rolne muszą pracować według przestarzałych metod, posługując się głównie zwierzęcą siłą pociągową. Ilość wniesionych przez członków środków produkcji do wspólnego prowadzenia kolektywów jest w większości wypadków niewystarczająca, władze zaś sowieckie, na których pomoc w tym względzie kolektywizujący się włościanie głównie liczyli, nie jest w stanie wyrównać tych braków.

W dalszym ciągu kolektywy są pozbawione prawie zupełnie pomocy agronomów czy instruktorów rolnych, którzyby nauczyli ich członków prowadzenia gospodarki na nowych zasadach. Oczywiście, że przy takim stanie rzeczy o jakimkolwiek postępie rolniczym kołchozów mowy być nie może.

W rezultacie po krótkim okresie żywiołowego rozwoju kołchozów rozpoczął się proces ich rozpadania się. Włościanie masowo zaczęli samorzutnie występować z kołchozów, nie znalazłszy w nich spodziewanego polepszenia swej doli. Co gorsze jednak, samemu powstawaniu kołchozów towarzyszyły pewne wysoce ujemne zjawiska gospodarcze. Przeważna bowiem część włościan przed wstąpieniem do kołchozów likwidowała część swego inwentarza na drodze masowego uboju bydła. Zjawisko to przybrało tak zastraszające rozmiary, że w styczniu b. r. centralne władze musiały wydać ostre zarządzenia przeciw temu objawowi, grożącemu wygłodzeniu ludności miejskiej. Niezależnie od tego w niektórych częściach Związku zachodziły częste wypadki burzenia przez kolektywizowanych włościan własnych zabudowań gospodarskich. Wreszcie chaos, wywołany ogólnie gwałtownym procesem uspołeczniania gospodarstw rolnych, postawił pod znakiem zapytania przeprowadzenie tegorocznych zasiewów wiosennych.

Powyższe zjawiska gospodarcze, jak również wzrost powszechnego niezadowolenia najszerszych mas włościańskich, skłoniły rychło rząd sowiecki do śpiesznego wycofania się z akcji kolektywizacyjnej. Oficjalnym dokumentem w tym względzie jest rozporządzenie Centralnego Komitetu R. P. K. z dnia 15 marca br. „O walce z wypaczeniem linji partyjnej w ruchu kolektywnym". Czytamy tam na samym wstępie następującą dosadną charakterystykę metod stosowanych przy kolektywizowaniu włościan: „Dają się zauważyć fakty bezprzykładnego, wyjątkowo ordynarnego, wprost przestępczego obchodzenia się z ludnością ze strony niektórych urzędników niższych instancyj, padających ofiarą prowokacji ze strony kułaków, udających zwolenników Sowietów (grabież, podział sekwestrowanego majątku, areszt średnio zamożnych chłopów i „biedoty"). Jednocześnie w szeregu rejonów przygotowawcza praca i objaśnienie średniozamożnym chłopom i biedocie zasad polityki partji w zakresie kolektywizacji zastąpione zostało biurokratycznem, w najgorszym sensie pojętem narzucaniem z góry przesadnych liczbowych wskaźników i sztucznem powiększaniem procentu kolektywizowanych gospodarstw (w niektórych rejonach kolektywizacja w ciągu kilku dni „dochodzi" z 10 do 90% gospodarstw)".

W dalszym siągu rozporządzenie to ostro występuje przeciwko naruszaniu zasady dobrowolności przy tworzeniu kołchozów oraz przeciwko tworzeniu komun, opartych na zasadach zupełnej wspólnoty posiadania członków, zamiast artieli, będących formą przechodnią do komuny, przy których włościanie zatrzymują władanie domami mieszkalnemi i otrzymują wynagrodzenie w stosunku do wykonanej pracy. Wreszcie zabrania się su-

rowo zamykanie cerkwi bez zgody przytłaczającej większości ludności oraz tamowania wolnej sprzedaży płodów rolnych przez włościan ze względu na niebezpieczeństwo wygłodzenia miast. Wszystkie nieprawidłowości i krzywdy wyrządzone przy kolektywizowaniu mają być niezwłocznie wyrównane.

Z powyższego wynika, że rząd Stalina wycofuje się gwałtownie z polityki radykalnego uspołecznienia produkcji rolnej i że wraca do zasady wolnej wymiany między wsią i miastem t. j. do Nepu, który w ostatnim okresie kolektywizacji został faktycznie zniesiony. Zwrot ten jest zbyt świeżej jeszcze daty, by można go poddać bardziej krytycznej ocenie. Skutki ostatnich posunięć polityki Sowietów w dziedzinie przebudowy agrarnej Związku uwidocznią się w rezultatach kampanji zbożowej r. 1930-31.

K. R.

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Memorjał Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej w sprawie polityki zbożowej na rok 1930-31.

W dniu 12 maja r. b. Związek Org. Roln. Rzplitej Polskiej przedstawił p. Ministrowi Rolnictwa obszerny memorjał, w którym nakreślone zostały wytyczne polityki zbożowej na rok 1930-31.

Na czoło tego programu wysuwa Związek Org. Rol. konwersję zobowiązań krótkoterminowych, których płatność została sprolongowana do jesieni względnie zimy r. b. Nieuwzględnienie tego postulatu spowodowałoby masową podaż zboża w okresie jesiennym, w rezultacie zaś pociągnęłoby za sobą gwałtowny spadek cen, obalając tem samem najbardziej przewidujący system polityki zbożowej.

Drugą z kolei koniecznością jest zdaniem Związku uporządkowanie i usprawnienie organizacji obrotu zbożem. W tym celu niezbędna jest pomoc państwa, wyrażająca się nie tylko w w dostarczaniu organizacjom rolniczo - handlowym nisko - procentowego kredytu na skup zboża, ale również w udzielaniu przez państwo tym organizacjom odpowiednich środków pieniężnych tak poważnych, aby ugruntować należycie podstawy istnienia finansowego tych organizacyj i umożliwić im w ten sposób wykonywanie funkcyj, do jakich są z natury rzeczy powołane.

W sprawie rezerw zbożowych Związek domaga się odpowiedniego związania tej instytucji ze wszystkiemi innemi czynnikami, powołanemi do współdziałania w wykonaniu programu polityki zbożowej. Związek podkreśla z uznaniem fakt wejścia P. Z. P. Z. do Związku Eksporterów zboża, uważa jednak, że logiczną konsekwencją tego byłoby spełnienie oddawna wysuwanego postulatu przez powołanie do władz Państw. Zakł. Przetworów zbożowych przedstawicieli organizacyj rolniczych. Uwzględnienie tego postulatu byłby symbolicznym wyrazem uznania zasady, że P. Z. P. Z. są jednym z czynników polityki zmierzającej do opanowania kryzysu rolniczego i podniesienia cen. Wreszcie Związek O. R. R. P. domaga się, by kontrola nad działalnością P. Z. P. Z. została powierzona Ministerstwu Rolnictwa.

Stwierdzając w dalszym ciągu szereg braków i niedomagań naszego eksportu zbożowego, Związek wyraził opinję, że jednym ze środków zmierzających do usprawnienia tego eksportu jest koncentracja podaży na rynki zagraniczne. Należy więc dążyć do tej koncentracji przez utworzenie warunków sprzyjających łączeniu się większych firm eksportowych w duże jednostki handlowe. Cel ten może być osiągnięty drogą udzielania refakcyj kolejowych, dodatkowych premij, ulg podatkowych względnie specjalnych ulg kredytowych dla tych organizacyj, które stanowiąc skupienia poszczególnych jednostek handlowych, są w stanie wykonywać duże i poważne operacje eksportowe.

Za niezbędny czynnik składowy przyszłorocznej polityki zbożowej uważa Związek O. R. R. P. możliwie najszersze zastosowanie w okresie pożniwnym kredytu pod zastaw zboża, gdyż na tej drodze najłatwiej można doprowadzić do równomiernej podaży zboża przez producentów. W związku z tem wysuwa się konieczność nowelizacji ustawy o kredycie zastawnym w kierunku zapewnienia możności przekazywania świadectwa zastawowego drogą indosu, a tem samem usunięcia konieczności dodatkowego zabezpieczenia w formie wekslu, wystawianego obecnie przez zastawcę.

Przechodząc do wskazania dróg, któreby prowadziły do utrzymania cen na poziomie wyższym od cen światowych, Związek Org. Roln. Rzpl. Pol. domaga się utrzymania systemu premij wywozowych, przyczem premje te winny mieć charakter stałego czynnika polskiej polityki gospodarczej, z wyłączeniem możliwości kontyngentowania premij

w granicach pewnych z góry określonych sum.

Wobec niemożności ścisłego obliczenia ceny, pokrywającej koszty produkcji, uznano za cenę normalną, do osiągnięcia której system premij prowadzić powinien, przeciętną cenę 4-ch ostatnich lat gospodarczych, a więc cenę z lat od 1925-26 do 1928-29. Cena ta wynosi dla żyta — 36 zł., prawie tyleż dla owsa i jęczmienia, a dla pszenicy — 49 zł. Wysokość premij musi być zatem zmienną, aby dociągać ceny naszego rynku wewnętrznego do powyżej ustalonych norm. Cel ten można osiągnąć przez zastosowanie systemu premij zmiennych, których wysokość byłaby ustalana w odstępach 3 miesięcznych.

Na I-szy kwartał roku gospodarczego, a więc na okres sierpień—październik wysokość premij byłaby ustalana w lipcu na podstawie przeciętnej ceny, notowanej na giełdzie warszawskiej dla 11-tu miesięcy dobiegającego do końca roku gospodarczego.

Dla następnych 3-ch kwartałów wysokość premij byłaby ustalana w miesiącach: październiku, styczniu i kwietniu na podstawie przeciętnych cen, notowanych na giełdzie warszawskiej w ciągu poprzedzających 2-ch miesięcy. Wysokość premij odpowiadałaby różnicy pomiędzy normalną ceną 36 zł. dla żyta, owsa i jęczmienia i 49 zł. dla pszenicy, a przeciętnemi cenami notowanemi na giełdzie warszawskiej w ciągu poprzedzającego okresu 11-tu względnie 2 miesięcy, po potrąceniu premij, które były wypłacane w danym czasokresie.

Ponieważ zmienność premij mogłaby przy tranzakcjach terminowych wprowadzić dla eksportu moment dodatkowego ryzyka, Związek domaga się, by eksporter zawierający tranzakcję terminową miał prawo po zarejestrowaniu kontraktu otrzymywać przy eksporcie premje w tej wysokości, jaka obowiązywała w okresie, kiedy kontrakt był zawierany.

Co do sposobów wpłacania premij, to Związek proponuje utrzymanie dotychczasowego systemu, względnie przy zastosowaniu t. zw. świadectw przywozowych — możność regulowania niemi należności celnych przy imporcie wszelkich towarów.

W zakresie ceł przywozowych Związek domaga się przedewszystkiem, wobec podniesienia niemieckich premij wywozowych podwyższenia dotychczasowej ochrony celnej, która może okazać się niewystarczającą dla przeciwdziałania dumpingowemu przywozowi niemieckiemu. Tak więc zachodzi konieczność podniesienia naszych ceł przywozowych do wysokości conajmniej 16 zł. dla żyta, owsa i jęczmienia i 24 zł. dla pszenicy.

Jednocześnie należy w myśl żądań wysuwanych oddawna przez organizacje rolnicze podnieść cła przywozowe na ryż niełuszczony do 17.5 i na kukurydzę do 1 zł. od 100 kg., a to dla położenia tamy całkowicie zbędnemu przywozowi tych artykułów.

Poza tem, wychodząc z założenia, że produkcja winna korzystać z ochrony celnej narówni ze wszystkiemi innemi gałęziami wytwórczości, Związek domaga się skreślenia z taryfy celnej uwagi, uprawniającej Ministra Skarbu do stosowania ulg celnych przy przywozie zbóż z zagranicy. Należy również znieść wszelkie ograniczenia przemiałowe.

W dalszym ciągu memorjału Związek wypowiada się za utrzymaniem Związku Eksporterów Zboża, uważając go za niezbędny czynnik wszelkich poczynań zmierzających do usprawnienia naszego eksportu. Jednocześnie Związek Org. Rol. wysuwa postulat ściślejszego sformułowania podstaw prawnych, z których wypływają kompetencje i uprawnienia Związku Eksp. Zboża, w zakresie regulowania eksportu.

Związek Org. Rolniczych Rzpl. Polskiej stoi również na stanowisku, że należy dążyć do odnowienia umowy z Niemcami w sprawie wywozu żyta na przyszły rok gospodarczy, powołując również do współdziałania inne kraje, które, podobnie jak Polska i Niemcy, są eksporterami żyta. Związek zastrzega jednak, że przy odnawianiu umowy z Niemcami na rok następny należy wprowadzić szereg zmian, podyktowanych doświadczeniem roku bieżącego, a zmierzających przedewszystkiem do lojalnego wykonywania umowy przez naszego kontrahenta.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej.

Narady i posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Z. O. R. R. P.

17-18. 5. Posiedzenie w Radzie Nacz. Organizacyj Ziemiańskich Centralnej Komisji Pracy w sprawie Sądów Pracy.

23-24. 5. Narada w Min. Rolnictwa w sprawie polskiej polityki gospodarczej na rok 1930-31.

26. 5. Narada w Instytucie Badania Konjunktur w sprawie ustalenia zapasów zbóż.

30. 5. Posiedzenie Komisji Ścisłej Centralnego Komitetu przywozowego.

Posiedzenie w Związku Org. Roln. Rzplitej Polskiej.

22. 5. Narada przedwstępna przedstawicieli organizacyj rolniczych dla uzgodnienia opinji przed konferencją w Min. Rolnictwa.

Przegląd rynków

Produkcja zbożowa i rynki zbożowe.

Na międzynarodowych rynkach zbożowych koniec kwietnia i początek maja zaznaczył się w dalszym ciągu rozwojem tendencji zniżkowej. Coprawda zniżkowy ruch cen nie był zbyt wielki. Ceny pszenicy na giełdach amerykańskich obniżyły się w ciągu ostatnich dwóch tygodni zaledwie o kilka centów na kwintalu; nieco większa zniżka uwydatniła się na rynku liverpoolskim. Zupełnie inaczej kształtowały się ceny na giełdzie berlińskiej, gdzie obserwujemy od szeregu tygodni niezmienną tendencję zwyżkową.

Ruch cen pszenicy w ciągu końca kwietnia i na początku maja oraz w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawiał się następująco:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w dolarach

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowa
Przeciętna 1927/1928 r.	5,09	5,63	5,77	—	5.97	6,05	5,53
Przeciętna 1928/1929r.	4,40	4.87	4.98	4,98	5,21	5.38	4 98
6. V — 11. 1929 r.	3,96	4,42	4,48	4,72	5,28	5,69	5,26
1930 r.							
14. IV — 19. IV	3.93	4.13	4,42	—	6,36	4.36	4.21
21 — 26	3,83	4,00	4,40	4.27	6,60	4,51	4,55
28 — 3 V	3.79	3,98	4.35	4.23	6,80	4.72	4.72
5 — 10	3.74	3,97	4,20	4,31	6,83	4.78	4,61

Takie dość nieznaczne wahania cen na rynku amerykańskim z przewagą jednak tendencji zniżkowej tłumaczą się dotychczasowemi informacjami o stanie zasiewów, który dla Stanów Zjednoczonych A. P. jest kwalifikowany jako dobry. Pomimo niedostatecznej ilości opadów oziminy rozwijają się dobrze, siew jarej pszenicy zaś odbył się normalnie. Według dotychczasowej oceny stanu zasiewów przyszły zbiór pszenicy ozimej w Stanach Zjednoczonych obliczają na 143 miljonów kwintali, co w stosunku do zbiorów zeszłorocznych stanowi zmniejszenie o $14^{1}/_{2}$ miljonów kwintali i w stosunku do zbioru przeciętnego w ciągu ostatnich 5-ciu lat daje spadek o 7 miljonów kwintali. Jednakże, biorąc w uwagę ogromne dotychczas pozostające remanenty pszenicy z urodzajów lat ubiegłych, tylko w tym wypadku należy się spodziewać wpływu słabszego urodzaju, o ile równocześnie nie dopisze zbiór pszenicy jarej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie oraz urodzaje w Europie wypadną nie wyżej przeciętnych. Na ten temat nic jeszcze powiedzieć nie można, a zresztą i szacowania wyżej przytoczone mogą ulec poważnej zmianie. Jeżeli chodzi o ruch cen na rynku niemieckim, to jest on spowodowany specjalnemi zarządzeniami rządu niemieckiego, o czem szczegółowiej pisaliśmy w poprzednim przeglądzie.

Ceny żyta również kształtowały się zniżkowo, przytem w tym wypadku nawet i rynek berliński ulega ogólnej tendencji. Należy zaznaczyć, że pod względem żyta jest zupełny zastój i na wielu rynkach prawie całkowity brak tranzakcyj.

Ruch cen żyta na międzynarodowych rynkach zbożowych w ciągu ostatnich kilku tygodni i w porównaniu z okresami poprzedniemi przedstawia poniższa tablica:

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach.

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowa	Poznań Krajowe
Przeciętna 1927/28 r.	4,44	4,97	—	5,86	4,91	4.75
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3.87	3,63
6. V — 11. 1929 r.	—	3,96	4,34	4.80	3,89	3,45
1930 r.						
14. IV —19. IV	—	2,86	—	3,99	2,58	2,30
21 —26	—	2,86	3,12	3,98	2,37	2,45
28 — 3 V	—	2,79	2,96	3,94	2,04	2,22
5 —10	2 47	2.71	—	3,82	1,98	2,09

Jeżeli chodzi o rynek europejski, najbardziej interesujący Polskę, to sytuacja dla żyta przedstawia się prost beznadziejnie: jedynie na rynku duńskim i estońskim daje się odczuć minimalne ożywienie, na rynkach szweckim, finlandzkim i łotewskim panuje zupełna martwota i żyto nawet po najniższych cenach nie znajduje nabywców. Ostatnio ceny żyta franco Zemgale spadły do $18^{1}/_{2}$ dolarów za tonnę, franco Ryga żyto jest proponowane 20—21 dolarów za tonnę. Rynek austrjacki jest przesycony zbożem i ruchu żadnego niema. Na Węgrzech nastąpiło lekkie ożywienie, jednakże spowodowane nie tyle spotęgowaniem popytu, ile zwiększeniem podaży, a więc z jednoczesnym spadkiem cen.

Na polskim rynku zbożowym na całej linji zastój i ceny kształtują się zniżkowo. Wprawdzie ceny pszenicy przez parę tygodni kwietniowych wzmacniały się, ale pierwszy tydzień maja przyniósł zawahanie się cen tego zboża. Ceny żyta już od szeregu tygodni stale spadają i doszły już do poziomu prawie że niższego, niż był przed ostatnim wzmocnieniem cen.

Kształtowanie się cen pszenicy i żyta na polskim rynku zbożowym w ciągu drugiej połowy kwietnia i na początku maja, a także w porównaniu z okresami poprzedniemi, przedstawia poniższa tablica:

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych.

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927—1928 r.	53,85	49.22	43,70	42,28
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
6. V — 11 1929 r.	50,60	46,80	34,65	30,70
1930 r.				
14. IV —19. IV	38,83	37,50	23,00	20,50
21 —26	40,17	40.50	21,08	21,83
28 — 3 V	42,00	42,00	18,19	19,79
5 —10	42,50	41,00	17,66	18,60

W chwili obecnej ceny zboża w Polsce są najwięcej uzależnione od konjunktur rynku międzynarodowego i tylko w nieznacznej części od konjunktur na nowy urodzaj na terenie Polski. Zresztą jeżeli chodzi o informacje dotyczące stanu zasiewów w Polsce, to idą one raczej po linji ogólnej tendencji, gdyż stan zasiewów dotąd jest dobry i narazie rokuje dobry urodzaj.

Ceny jęczmienia w dalszym ciągu na rynkach europejskich ulegają bardzo nieznacznym zmianom, jednakże i tu można stwierdzić pewne osłabienie. Na giełdzie berlińskiej ostatni tydzień przyniósł bardzo lekką zniżkę.

Ceny owsa po lekkiej zniżce w końcu kwietnia na giełdach amerykańskich wykazały ruch zwyżkowy, odwrotnie na rynku berlińskim ceny owsa spadają równorzędnie do spadku cen żyta.

Ruch cen jęczmienia i owsa na giełdach zagranicznych w ciągu kwietnia i na początku maja przedstawia poniższa tablica:

Ceny za q (= 100 kg) w dolarach.

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927/1928 r.	5,93	5,04	4,67	4,11	5,45	4,67	4,21
Przeciętna 1928/1929 r.	5,27	3,96	3,82	3,39	4.77	3,92	3,55
6. V — 11 1929 r.	5,31	4,06	3,87	3,25	4,76	4.02	3.53
1930 r.							
14. IV —19. IV	4,63	2,84	2,75	3,03	3,98	2,21	2,28
21 —26	4,70	2,84	2,75	2,97	3,95	2,14	2,28
28 — 3 V	4,72	2,80	2,75	2,91	3,95	2,05	2,21
5 —10	4.70	2,75	2,68	2,99	3,78	2,02	2,01

Na rynku polskim ceny jęczmienia w ciągu ostatnich dwuch tygodni wykazują lekki ruch zniżkowy, analogicznie zresztą do ruchu cen na rynku niemieckim. Ceny owsa spadają już od szeregu tygodni równorzędnie ze spadkiem cen żyta.

Kształtowanie się cen obu tych zbóż w ciągu drugiej połowy kwietnia i na początku maja oraz w porównaniu z okresami poprzedniemi, przedstawia poniższa tablica:

Ceny za q (= 100 kg) w złotych.

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927—1928 r.	44.86	41,56	41,56	37.47
Przeciętna 1928—1929 r.	35,21	34.03	34.92	31,57
6. V — 11 1929 r.	36,13	34.40	35.75	31,40
1930 r.				
14. IV —19. IV	25,25	24.50	19,67	20.25
21 —26	25,25	24.50	19 00	20,25
28 — 3 V	24,88	24,50	18,25	19,67
5 —10	24,50	23.88	18.00	17,88

Stan rynków zbożowych w Polsce jest bardzo ciężki, szczególniej ugina się pod ciężarem depresji rynek żyta, którego produkcja w Polsce odgrywa, jak wiadomo, największą rolę w produkcji zbożowej. Eksport żyta zagranicę naskutek nasycenia tych rynków, które normalnie sprawodzają żyto, ustał prawie zupełnie. Wskutek tego nadwyżka urodzaju zeszłorocznego ciąży całkowicie na rynku wewnętrznym. Sytuacja jest ciężka i niewiadomo jak prędko produkcja rolna w Polsce z niej wybrnie.

Edward Szturm de Strem.

Eksport i rynki zbytu trzody chlewnej.

W kwietniu wywieziono do Austrji 31.323 szt. świń, a do Czechosłowacji 18.193 szt. Całkowity więc wywóz wyniósł 49.516 sztuk. Tygodniowe przeciętne wywozu wynosiły 6.264 do Austrji i 3.638 szt. do Czechosłowacji. Eksport zatem w miesiącu sprawozdawczym jest nieco mniejszy od okresu poprzedniego. Jeżeli chodzi o Austrję, to, jak wynika z poniżej umieszczonych tabelek, wydatny spadek eksportu można było zaobserwować dopiero w ostatnich 2 tygodniach kwietnia. Do Czechosłowacji natomiast wywieziono najmniejszą ilość w 3-im tygodniu tego miesiąca. Ponieważ jednak około 20-go przypadały święta Wielkiejnocy, więc zmniejszenie wywozu w 3-im tygodniu jest zjawiskiem sezonowego spadku eksportu. Zmniejszenie wywozu ostatniego i przedostatniego tygodnia przypisać należy nadwyraz silnej konkurencji świń niemieckich. Polityka wysokich premji wywozowych, stosowana przez Niemcy wraz ze zwiększeniem stanu pogłowia trzody na terenie Rzeszy, wydaje owoce w postaci intensywnego eksportu świń z Niemiec. Świnie niemieckie dostarczane są ostatnio na rynek wiedeński w ilości ok. 2000 szt. tygodniowo. Dowóz towaru niemieckiego do Strasburga wzrasta, wywołująo na tym rynku poważny spadek cen. Niemcy zaczynają również wchodzić na rynek północny Czech. Dodać musimy, że na rynku wiedeńskim pojawił się nowy konkurent w osobie Litwy; uniemożliwienie dowozu świń do Niemiec wywołało na Litwie tak wielki spadek cen, że kosztowny transport przez Prusy Wschodnie i Rzeszę do Wiednia zaczyna się opłacać.

Wywóz bydła do Czechosłowacji jest nadal nikłym, wyniósł bowiem zaledwie 1.459 szt. Również do Włoch w miesiącu sprawozdawczym eksportu bydła z powodów weterynaryjnych nie było. Natomiast eksport cieląt do Austrji przedstawia się nader pomyślnie, wyniósł bowiem przeszło 30.000 szt.

Dla iustracji podajemy szczegółowe zestawienie wywozu do Austrji i Czech oraz zestawienie cen, uzyskiwanych w kwietniu:

Wywóz trzody żywej, bitej, mięsa wieprzowego i bitych cieląt do Austrji w kwietniu 1930 roku.

Data	Ogólny spęd trzody w Wiedniu	Spęd z Polski	Mięso kg.	Świnie bite w szt.	Ogółem ilość bitych w szt.	Razem: żywe, bite i mięso w szt.	Bite cielęta w szt.
30. 3.-5 4.	12.352	6.846	15.460	1.282	1.591	8.437	6 376
6.—12 4.	12.105	6.360	9.075	943	1.129	7.489	7.048
13.—19.4	12.380	5.893	15.010	1.921	2.221	8.114	6.318
20 —26.4.	7.245	2.844	6.420	887	1.015	3.859	5.163
27. 4.-3. 5.	11.425	2.621	—	803	803	3 424	5.703
	55.507	24.564	45.965	5.836	6.759	31.323	30.708

Wywóz trzody i bydła do Czechosłowacji w kwietniu 1930 roku.

D a t a	Praga szt	Prowincja szt.	Razem szt.	Bydło
31. 3.—6. 4.	5.444	730	6.174	349
7.—13. 4.	3.094	553	3.647	347
14.—20. 4.	1.013	400	1.413	266
21.—27. 4.	1.983	350	2.333	97
28. 4.—4. 5.	4.156	470	4.626	400
	15.690	2.503	18.193	1.459

Ceny w okresie sprawozdawczym kształtowały się następująco:

tydz.	P r a g a	W i e d e ń
I. tydzień	Kc. 9.60 — 10.80	Szyl. 1.95 — 2.55
II. „	9.50 — 11.—	1.95 — 2.55
III. „	9.20 — 11.40	2.10 — 2.65
IV. „	8.80 — 11.30	2.15 — 2 70
V. „	8.50 — 10.70	1.85 — 2.40

Dla zobrazowania całokształtu wywiezionej nierogacizny uwzględnić musimy wywóz bekonów do Anglji, który w m. kwietniu wynosił:

D a t a	B e k o n y		S z y n k i
	ballotów	waga w q.	w q.
4. IV	5.131	5772,7	373
11. IV	5.880	6710,3	535
17. IV	4.433	4990,5	498,1
25. IV	3.737	4117,6	626,7

Eksport bekonów w kwietniu w porównaniu z wywozem w marcu wzrósł o przeszło 25%; przeciętna wywozu tygodniowego za marzec wynosiła 3.795 ballotów w porównaniu do 4.705 ballotów w kwietniu.

Eksport szynek pozostaje natomiast mniej więcej na tym samym poziomie. Eksport baranów do Francji utrzymuje się w poprzedniej wysokości, to znaczy wynosi około 2000 szt. tygodniowo.

Rynki krajowe.

Poznań.

6. V. Spęd 2.344 szt. świń.
Płacono: 2.16—2.20 od 120—150 kg żyw. wagi
2.10—2.14 od 100—120 „ „
2.04—2.08 od 80—100 „ „
1.90—2.00 ponad 80 „ „
1.80—1.88 za maciory i późne kastr.
2.04—2.08 za świnie bekonowe

Spęd bydła: 720 szt.
„ cieląt 670 „
Płacono za młodzież dobrze odżywioną 94—100
„ „ „ miernie „ 90—96
„ „ woły pełnomięsiste 126—132
„ „ owce wytuczone 146—150
„ „ tuczone starsze skopy 110—120

13. V. spęd 2.819 szt. świń. Ceny:
1.92—1.96 od 120—150 kg. żywcj wagi
1.86—1.90 „ 100—120 „ „ „
1.80—1.84 „ 80—100 „ „ „
1.70—1.76 ponad 80 „ „ „
1.56—1.68 za maciory i późne kastraty
1.80—1.84 za świnie bekonowe

13. V. spęd 961 szt. bydła
„ 438 szt. owiec
woły pełnomięsiste 126—130
młodzież dobrze odżywiona 96—100
„ miernie „ 90—96
owce wytuczone 138—148
starsze skopy 110—120

Mysłowice.

Trzoda

3.V.—9.V. VI. spęd 2.616 szt. świń. Ceny:
od a. 2.52 b. 2.41 c. 2.30 d. 2.20
do 2.62 2.51 2.40 2.29
buhaji spęd 156 szt. od 1.20—1.60 za 1 kg. ż. w.
wołów „ 68 „ „ 1.13—1.56 „ „ „ „ „
jałówek „ 1,144 „ „ 1.10—1.54 „ „ „ „ „
10.V.—16.V. spęd 1.633 szt. świń. Ceny:
od a. 2.48 b. 2.39 c. 2.28 d. 2.20
do 2.56 2.47 2.38 2.27
buhaji „ 210 od 1.15—1.40
wołów „ 99 „ 1.10—1.50
jałówki „ 91 „ 1.05—1.47
cieląt „ 226 Cen na bydło nie notowano

Kraków.

26. IV. — 2. V. Spęd: 913 sztuk świń.
Płacono: 2.30—2.60 za 1 kg. żywej wagi
3.00—3.40 „ 1 „ bitej „
buhaji 191 1.14—1.51 „ 1 „ żywej „
wołów 176 1.21—1.55 „ 1 „ „ „
krów 234 0.87—1.45 „ 1 „ „ „
jałówek 254 1.07—1.53 „ 1 „ „ „
cieląt 1101 1.15—2.00 „ 1 „ „ „

3. V. — 9. V. Spęd: 1139 sztuk świń.
Płacono: 2.25—2.57 za 1 kg. żywej wagi
2.80—3.36 „ 1 „ bitej „
buhaje 240 1.00—1.48 „ 1 „ żywej „
woły 125 1.20—1.59 „ 1 „ „ „
krowy 182 0.80—1.42 „ 1 „ „ „
jałówki 219 0.92—1.50 „ 1 „ „ „
cieląt 899 1.00—2.01 „ 1 „ „ „

Płacono: 1.90—2.50 za 1 kg. żywej wagi
2.80—3.20 „ „ „ „ „
buhaji 195 0.95—1.45 „ „ „ „ „
wołów 67 1.10—1.50 „ „ „ „ „
krów 118 0.80—1.40 „ „ „ „ „
jałówek 225 0.73—1.50 „ „ „ „ „
cieląt 1033 1.10—2.06 „ „ „ „ „

Sosnowiec.

od 28. IV. — 2. V. Spęd 1.314 szt. świń.
Płacono: 2.30—2.75 za 1 kg żywej wagi
Spęd 1849 2.20—2.67 „ 1 „ „ „
1006 2.10—2.65 „ 1 „ „ „

Warszawa:

Od 27. IV. — 3. V.
Spęd bydła 1.329 szt. płac. 1.40—1.50 za 1 kg. ż. w.
„ cieląt 1.374 „ „ 2.00 „ „ „ „
„ świń 2.555 „ „ 2.30—2.50 „ „ „ „ „

Od 4. V. — 10. V.
Spęd bydła 1.158 „ „ 1.40—1.50 „ „ „ „
„ cieląt 1.360 „ „ 2.00 „ „ „ „
„ świń 3.062 „ „ 2.23—2.45 „ „ „ „ „

Okres sprawozdawczy minął pod znakiem ogólnej zniżki cen trzody. Natomiast cena bydła pozostała bez zmian. Nasilniejszą zniżkę obserwujemy na targu poznańskim, jednakże trzeba zaznaczyć, że oprócz zwiększonej podaży na targu tym jest znacznie słabszy popyt, ze względu na zamknięcie całego województwa na wywóz do Czechosłowacji. Stan cen na rynku Wiedeńskim i Praskim i zniżka cen trzody w Niemczech wskazują na to, że i na naszym rynku cena będzie się kształtowała zniżkowo. *t. i.*

Przegląd rynków maślarskich i jajczarskich.

Sytuacja międzynarodowego rynku nabiałowego nie zmieniła się wcale w okresie sprawozdawczym. Nadal panowała powolna, lecz stała tendencja zniżkowa — pozostając w wprost w proporcjonalnym stosunku do rosnącej produkcji. Podstawowem zagadnieniem rynku maślarskiego jest sprawa rozszerzenia i pogłębienia spożycia nabiału, jednakże w obecnej chwili sprawa ta napotyka na wielkie trudności.

Pomimo znacznej redukcji cen nabiału, szczególnie masła; spożycie nie zwiększa się, ponieważ ludność uboższa — która to warstwa właśnie mogłaby zwiększyć obecne zapotrzebowanie — posiada uszczuploną siłę nabywczą naskutek powszechnego przesilenia gospodarczego.

Nierównomierne tempo rozwoju produkcji masła w stosunku do jego zapotrzebowania, jest, jak zaznaczyliśmy poprzednio, istotną przyczyną obecnej sytuacji na rynku maślarskim.

Na rynku krajowym w okresie sprawozdawczym ceny wahały się w niewielkich granicach — zależnie od stanu pogody — która wpływa bezpośrednio na produkcję i dowozy masła. Miesiąc bieżący — znamionuje spadek cen nabiału na skutek rosnącej podaży — przyczem masło polskie winno zyskać na jakości i trwałości ze względu na przejście krów na zieloną paszę.

Należy zaznaczyć, że niskie ceny nabiału w słabym tylko stopniu rozszerzyły spożycie wewnętrzne — i produkcja krajowa masła jest nadal uzależnioną od zbytu zagranicę. Tymczasem sytuacja na rynkach odbiorczych przedstawia się niekorzystnie.

W Niemczech ceny masła na rynku berlińskim osiągnęły niedawno — najniższy poziom cen od czasu wojny światowej. Najniższe ceny masła w roku 1924 wynosiły 130 RM za 50 kg., podczas gdy w okresie bieżącym osiągnęły dotychczas nienotowany poziom 126 RM. Rynek miejscowy jest przeciążony dowozami masła bałtyckiego i skandynawskiego oraz wzmożoną produkcją krajową, która z powodzeniem wyrównuje brak towaru polskiego i rosyjskiego.

Podobnie i rynek angielski, aczkolwiek bardziej ustabilizowany, pozostaje pod wpływem znacznych dowozów masła kolonjanego i niskich cen. Eksport masła polskiego jest obecnie skierowany głównie na rynek angielski — jednakże wobec nieodpowiedniego standartu osiąga niskie ceny.

Przegląd ruchu cen masła w cent. amer. za 1 kg. I. gat.

Data	Berlin	Hamburg	Kopenhaga	Malmö	Londyn kolonj.		Ryga	Warszawa
8. 4.	63	63	60	56	69	60	55	62
15. 4.	63	63	60	57	68	62	55	62
30. 4.	63	62	60	57	68	60	57	56
9. 5.	63	62	60	57	67	58	58	54
15. 5.	60	59	58	55	—	58	57	54

Wyżej zestawione ceny pozwalają stwierdzić wyraźną zniżkę cen masła na wszystkich rynkach w maju.

Bardziej pomyślna, w porównaniu do rynku nabiałowego, sytuacja, panowała na rynkach jajczarskich. Zarówno dość żywy ruchu konserwacyjny jak i zwiększone zapotrzebowanie bieżące wpłynęły na większe ożywienie rynku. Ponadto, maksymalna produkcja jaj zaczyna słabnąć — co nastraja sfery handlowe bardziej optymistycznie.

W okresie sprawozdawczym światowy rynek jajczarski wykazywał stosunkowo pomyślne kształtowanie się cen i dość ożywiony nastrój. Obniżanie cen ze względów konkurencyjnych ustało i między rynkami odbiorczemi a eksporterami panuje harmonja.

W Niemczech, głównie dzięki minimalnym dowozom towaru rosyjskiego, ceny kształtują się zwyżkowo i na rynku panuje ożywienie — ponieważ krajowa produkcja również słabnie. Przyczyna radykalnego zmniejszenia się dowozów sowieckich nie jest bliżej znana, zachodzi jednak przypuszczenie że Z. S. R. R. przeprowadza obecnie intensywne magazynowanie jaj w chłodniach.

Notowania cen w fenigach za 1 szt.

Loco Berlin	5. 5.	12. 5.	15. 5.
Jaja krajowe świeże do picia stempl. powyż. 65 gr.	$10\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$	$11\frac{1}{4}$
60 „	$9\frac{3}{4}$	10	$10\frac{1}{4}$
53 „	9	$9\frac{1}{2}$	$9\frac{1}{2}$
48 „	8	$8\frac{1}{4}$	$8\frac{1}{4}$
Jaja krajowe świeże zwykłe powyż. 65 „	—	—	—
60 „	—	$9\frac{1}{2}$	$9\frac{1}{2}$
53 „	$8\frac{1}{2}$	9	9
48 „	—	—	—
II gatunku „	$6\frac{1}{2}$	7	$7\frac{1}{2}$
Jaja zagran. duńskie 18	$10\frac{3}{4}$—11	$11\frac{1}{4}$	$11\frac{1}{4}$
17	$10\frac{1}{4}$	$10\frac{3}{4}$	$10\frac{3}{4}$
16	—	—	—
szwedzkie 18	—	—	—
17	—	—	—
15	—	—	—
estońskie 18	—	—	—
17	—	—	—
16	—	—	—
Jaja holenderskie 68 gr.	$11\frac{1}{4}$	$11\frac{1}{2}$	$11\frac{1}{2}$
60—66 „	$10\frac{1}{4}$-$10\frac{3}{4}$	$10\frac{1}{4}$-$11\frac{1}{2}$	$10\frac{1}{4}$-$11\frac{1}{4}$
57—58 „	—	—	—
„ poznańskie i litewskie duże	—	$9\frac{1}{4}$	$9\frac{1}{4}$
normalne	—	8	8
Jaja bułgarskie	8	—	—
„ rumuńskie	$7\frac{1}{2}$—$7\frac{3}{4}$	$8\frac{1}{4}$	$8\frac{1}{2}$
„ węgierskie	8	$8\frac{1}{2}$	9
„ jugosławskie	—	—	—
„ rosyjskie duże	—	$8\frac{1}{2}$	$8\frac{3}{4}$
normalne	$7\frac{1}{2}$—$7\frac{3}{4}$	$8\frac{1}{4}$	$8\frac{1}{2}$
„ polskie większe	—	—	—
normalne	—	8	8
„ inne	—	—	—
drobne, średnie i brudne	$6\frac{1}{4}$—$6\frac{1}{2}$	$6\frac{3}{4}$—7	7—$7\frac{1}{4}$

Równie pomyślna sytuacja rynkowa, daje się zaobserwować obecnie w Anglji, gdzie zapotrzebowanie się zwiększa i ceny rosną.

Ruch cen jaj wskazuje na znaczne ożywienie w końcu okresu sprawozdawczego dla towaru wszelkiego pochodzenia. Należy przypuszczać, że następny miesiąc okaże się jeszcze pomyślniejszym dla handlu jajczarskiego.

E. S.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika krajowa.

W okresie sprawozdawczym od 8. V. do 23. V. r. b. panowała na giełdzie silna tendencja dla dewiz. W połowie miesiąca nastąpiła wprawdzie pewna zniżka, która najsilniej ujawniła się w notowaniach Szwajcarji, w trzecim jednak tygodniu maja zaznaczyła się ponowna zwyżka.

Obroty były nieco żywsze, pokrywane przeważnie przez Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

Notowano: Belgję — 124,49—124,52; Belgrad — 15,17$^1/_2$; Gdańsk — 173,21—173,32; Holandję — 358,90 do 358,81—358,66; Londyn — 43,33—43,35$^1/_2$; New Jork czeki — 8 908—8,909; New Jork Yabel — 8,92—8,922; Paryż — 34,98$^1/_4$—34,99$^1/_2$—34,98; Pragę — 26,42$^1/_4$ do 26,44$^1/_4$; Sztokholm — 239,31—239,35; Szwajcarję — 172,60—172,46—172,60; Wiedeń — 125 76—125,78—125,76; Italję — 46,77—46,78$^1/_2$.

W obrotach międzybankowych notowano: Berlin — 212,79—212,85; dolar 8,887—8,886; złoto 4.64$^1/_2$—4 65 za rubla; czerwoniec 1,40—1,39—1,50—1,47.

Na giełdzie papierów procentowych notowano bez zmian: 8 proc. listy zastawne i 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 94 proc. ich wartości nominalnej. Bez zmian notowano również 7 proc. listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 7 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 88,25 za list 100-złotowy. 8 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w okresie sprawozdawczym nie były notowane. 8 proc. dolarowe listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano po kursie 95 25—95 proc. ich wartości nominalnej.

Ustawodawstwo.

Zastaw rolniczy.

Związek Organizacyj Rolniczych zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie interpretacji art. 1 i 4 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 360). Ministerstwo Sprawiedliwości w odpowiedzi oświadcza, że zdaniem jego pojęcie rolnictwa z art. 1 i 4 tegoż rozporządzenia należy przyjąć w znaczeniu najszerszem, jako produkcję płodów roślinnych i zwierzęcych, a więc nietylko produkty rolnictwa w ścisłem znaczeniu, lecz także leśnictwo, ogrodnictwo, hodowle zwierząt ryb i inne gałęzie wytwórczości bezpośrednio z rolnictwem związane. Wyraz temu dało już Ministerstwo Sprawiedliwości w rozporządzeniu z dnia 14 lipca 1928 r. Nr. 22, zawierającem instrukcję sądową w sprawach rejestrowego zastawu rolniczego (Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. Nr. 15) a mianowicie w podanych tamże wzorach prowadzenia rejestru, gdzie jako przedmiot zastawu podano przykładowo woły opasowe, a więc produkt hodowli zwierzęcej, co wskazuje, że przedmiotem zastawu mogą być produkty rolnictwa w najszerszem znaczeniu.

Wobec tego Ministerstwo Sprawiedliwości jest zdania, że ustanowienie rejestrowego zastawu rolniczego w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22-go marca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym jest dopuszczalne na drzewie ściętem okrągłem jak również obrobionem (17. V. 30. L. u. 3362/30).

Swobodne uznanie władzy w zakresie wyłączeń z obszaru parcelacyjnego.

Władze ziemskie w sprawach wyłączeń z pod obowiązku parcelacji obszarów na zasadzie art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 r. powołują się na swoje prawo swobodnego uznania, wykluczające dopuszczalność skarg do N. T. A. z powodu orzeczeń władz ziemskich w zakresie tych wyłączeń.

N. T. A. wydał w tym przedmiocie orzeczenie określające wypadki i granice tego swobodnego uznania władz co do wyłączeń z mocy art. 5. wspomnianej ustawy. Według tego orzeczenia władzom ziemskim przysługuje prawo swobodnego uznania wyłączeń z mocy art. 5 tylko co do wyłączeń z tytułu potrzeby utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej z tytułu intensywności produkcji wogóle lub z tytułu gospodarstwa, wysoce uprzemysłowionego. Swobodne uznanie władzy w tym zakresie ograniczone jest tylko niedopuszczalnością przekroczenia określonego ogólnie dla całego Państwa obszaru parcelacyjnego, względnie wyłączeniowego.

Natomiast odnośnie do wyłączeń z tytułu uprawy ziemniaków dla gorzelni, krochmalni i płatkarni, na mocy art. 5 ustawy, swobodne uznanie władz ziemskich ograniczone jest z góry przewidzianemi w ustawie normami wyłączeń, tak co do warunków wyłączeń jak co do określonych rozmiarów ich.

Nie może w tem ograniczeniu swobodnego uznania

władz zmienić nic okoliczność, że ustawa o wykonaniu reformy rolnej w art. 3 zwalnia te władze od podawania powodów odmownego załatwiania podań o zastosowanie wyłączeń, gdyż to postanowienie art. 3 dotyczy tylko formy załatwienia, a nie jego treści. (Orzeczenie N. T. A. z 12 maja 1930 r. L. rej. 4764/28).

Wyłączenia z art. 4 i 5 ustawy o reformie rolnej.

N. T. A. wydał orzeczenie, mające zasadnicze znaczenie dla kwestji wyłączeń z obszaru, poddanego przymusowej parcelacji. Znaczenie to jest dla kół rolniczych tem donioślejsze, że kwestja ta rozstrzgnięta została w myśl korzyści właściciela majątku, poddanego parcelacji. Rozstrzygnięcie N. T. A. streszcza się w ogłoszonej następującej *zasadzie prawnej:*

1. Orzeczenie o wyłączeniach z pod obowiązku parcelacji pewnych obszarów na zasadzie art. 5 ustawy o wykonaiu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 r. poz. 1/26 Dz. Ust. powinno wymienić, z jakiego poszczególnie tytułu wyłączenia następują;
2. do obszarów, obliczonych na podstawie aktów a) i b) cz. 1 art. 5 ustawy z 28 grudnia 1925, poz. 1/26 Dz. Ust., nie wlicza się obszarów, wyłączonych już na zasadzie art. 4 tejże ustawy.

Właściciel majątku Annowo, Ramutki i Gruta (w powiecie grudziądzkim) domagał się, aby z całości obszaru tych majątków w ilości 559 ha wyłączono na zasadzie art. 4 i 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej razem obszar 475 ha, a miaowicie: 180 ha użytków rolnych na zasadzie 4 cz. I. lit b) ustawy, z tytułu uprawy buraków cukrowych na obszarze 45 ha. Ponadto, ze względu na wysoki stan kultury majątków, a gospodarstwo nasienne i hodowlane, prosił o niepoddawanie przymusowej parcelacji także i pozostałej reszty majątków na zasadzie również art. 5.

Po protokularnem obejrzeniu majątku i stwierdzeniu faktycznie intensywności gospodarstwa i dobrego stanu kultury z jednej strony, a z drugiej strony potrzeby uzupełnienia 118 gospodarstw małorolnych w tym okregu Ministerjum Reform Rolnych, w porozumieniu z Ministerjum Rolnictwa, postanowiło wyłączyć, z tytułu prowadzenia intensywnej uprawy buraków cukrowych, jakoteż z tytułu zawodowej hodowli bydła i ze względu na znaczne zapotrzebowanie miejscowe ziemi, razem 100 ha użytków rolnych.

Przeciw temu orzeczeniu Ministerjum Reform Rolnych wniosła strona skargę do N. T. A., w której zarzuca mylne interpretowanie przez władzę art. 5 cz. I. lit. b) ustawy, polegające na tem, że w przepisany do wyłączenia w tym punkcie ustawy sześciokrotny obszar z tytułu plantacji buraków cukrowych władza wliczyła także obszar wyłączenia z art. 4 cz. I. ustawy. Zarzut ten uznał N. T. A. za słuszny. W postanowieniach punktów a) i b cz. I. art. 5 chodziło — powiada N. T. A. — o zabezpieczenie w ogólnym interesie państwowym, dla celów przemysłu rolniczego należytej produkcji ziemniaków i buraków cukrowych, przez zapewnienie koniecznego dla odpowiedniego płodozmianu obszaru. Że obszar, przeznaczony na te cele, wyłączony ma być poza obszarem, którego wyłączenie nakazuje art. 4 ustawy, wynika zarówno ze wstępu art. 5, który wyraźnie głosi, że wyłączenie z pod obowiązku parcelacji, wedle tego artykułu, następuje „niezależnie od obszaru, przewidzianego w cz. I. art. 4 ustawy“, jak również z zakończenia obu powyższych aktów a) i b), w których przy określeniu maksymalnej granicy wyłączeń jest mowa o zwiększonym obszarze „łącznie z obszarem, pozostawionym z mocy art. 4“.

Za wykładnią, przyjętą przez władzę, przemawiać mogłaby — powiada dalej N. T. A. — ale tylko pozornie, niezbyt szczęśliwa stylizacja cz. I. art. 5, w której powiedziano, że obszar w art. 4 wskazany, ulega zwiększeniu w punkcie a) do 4-krotnego obszaru, jaki był zajęty na plantację ziemniaków i t. d., ale samo zacytowanie tu całego obszaru z art. 4, który obejmuje również wyłączenia sadów, dróg, terenów zabudowanych, obszarów leśnych i obszarów wód, wskazuje na to, iż ustawodawca nie mógł mieć na myśli wliczania w obszar, przeznaczony na uprawę ziemniaków, czy, jak w danym wypadku, na uprawę buraków, obszarów, wyłączonych już na zasadzie art. 4 ustawy, gdyż w takim razie w niejednym wypadku wyłączenia z art. 4 mogłyby wyczerpać nawet cały obszar, przewidziany dla wyłączeń z tytułu uprawy ziamniaków lub buraków, co z pewnością nie odpowiadałoby intencji ustawy.

Z tych względów, przy uwzględnieniu odrębności wyłączeń z art. 4 i 5 ustawy i przepisów punktów a) i b) cz. I. art. 5 o wyłączeniu 6-krotnego obszaru, zajętego pod uprawę buraków, w danym wypadku do wyłączenia przypadało nie, jak władza przyjęła, 100 ha względnie 90 ha, lecz, jak żądał skarżący, 270 ha. Orzeczenie władzy musiało z tego powodu uledz uchyleniu. (Orzeczenie N. T. A. z 15 kwietnia 1930, ogłoszone 12 maja 1930 L. rej. 4764/28).

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Szacowanie nieruchomości ziemskich przymusowo wykupywanych na cele reformy rolnej normuje rozp. Min. Ref. Roln. z dnia 20. III. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 32, poz. 272).

Tryb i zasady przy szacowaniu praw, których wartość pieniężna nie jest ujawniona w hipotece odnośnie nieruchowości ziemskich wykupywanych przy przeprowadzaniu reformy rolnej ustala rozp. z dnia 22. III. 1930 (D. U. R. P. N. 32, poz. 273).

Emisję 5% pożyczki konwersyjnej podwyższa rozp. Min. Skarbu z dn. 31. III. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 32, poz. 274)

Postępowanie celne normuje rozp. Min. Skarbu z dn. 14. III. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 33, poz. 276)

Zwrot ceł przy wywozie ceraty ukazuje z dn: 14. III. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 34, poz. 278).

Poręki państwowej za listy zastawne i obligacje meljoracyjne Państw. Banku Rolnego udziela rozp. Min. Skarbu z dn. 16. IV. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 34, poz. 280).

Ulgi celne wprowadza rozp. Min. Skarbu, Przem. i Handlu oraz Roln. z dn. 20. III. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 35, poz. 291).

Ulgę celną na szczupaki przewiduje rozp. Min. Skarbu, Przem. i Handlu oraz Roln. z dn. 19. IV. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 35, poz. 292).

Dodatkowe opodatkowanie zapasów wyrobów wódczanych uchyla rozp. Min. Skarbu z dn. 10. V. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 36, poz. 301).

Taryfę celną zmienia rozp. Min. Skarbu, Przem. i Handlu oraz Roln. z dn. 26. III. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 37, poz. 326).

Rozporządzenie o scalaniu gruntów zmienia rozp. Min. Ref. Roln. i Sprawiedl. z dn. 5. V. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 38, poz. 334)

Statut Państw. Banku Rolnego zmienia rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 8. V. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 38, poz. 335.)

Serja I. premjowej pożyczki budowlanej wypuszczona zostaje na mocy rozp. Min. Skarbu z dn. 9. V. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 28, poz. 336).

Organizację okręgowych urzędów ubezpieczeń zmienia rozp. Min. Pr. i Op. Społ. z dn. 9. V. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 38, poz. 337).

Polityka handlowa.

Ulga celna na szczupaki.

W Dzienniku Ustaw Nr. 35 z dn. 10 maja ukazało się rozporządzenie (poz. 292), Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, na mocy którego szczupaki przywożone za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu opłacają cło ulgowe w 30 procentach cła normalnego (autonomicznego).

Podobnie towary, które będą podlegały postanowieniom rozporządzenia w sprawie ceł maksymalnych, będą opłacały cło ulgowe (za pozwoleniem Min. Skarbu) w wysokości 30 proc. cła maksymalnego. Rozporządzenie powyższe weszło w życie 10 maja rb. i obowiązuje do 20 czerwca 1930 r.

Ułatwienia w eksporcie lnu.

W związku z trudną sytuacją produkcji lnu w Polsce minister Skarbu zawiesił od dn. 1. 1. rb. pobór podatku obrotowego od eksportu lnu i siemienia lnianego, stawkę zaś podatkową od eksportu lnu w roku 1929 obniżył z 2 do pół procent. Niezależnie od tej znacznej ulgi podatkowej w dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, wprowadzające zwrot cła przy eksporcie lnu trzepanego w wysokości 10 zł od 100 kg oraz pakuł lnianych trzepanych — w wysokości 5 zł od 100 kg. Rozporządzenie ma wielkie znaczenie dla rozwoju naszego eksportu lnu.

Komunikacje i transport.

Ruch portowy w marcu 1930 r.

Ruch okrętowy w porcie gdańskim w marcu był większy aniżeli w miesiącu poprzednim i oczywiście znacznie większy aniżeli w marcu r. ub., ponieważ, jak wiadomo, w miesiącu tym w r. ub. surowa zima utrudniała żeglugę na Bałtyku. Weszło do portu 440 okrętów o pojemności 326.179 n. r. t. (277.299 n. r. t.[1]), wyszło 421 okrętów o pojemności 303.442 n. r. t. (278.096 n. r. t.). Wykorzystanie tonażu okrętowego przy imporcie wyniosło 17 proc. przy eksporcie 99 proc.

Narodowość statków, które odwiedziły w marcu port gdański, była następująca:

	Przybyło		Odeszło	
	statków	n. r. t.	statków	n. r. t.
Polska i Gdańsk	19	24.436	23	26.554
Niemcy	160	88.159	154	77.369
Finlandja	11	10.452	9	9.601
Estonja	3	1.258	2	825
Łotwa	26	32.257	24	28.449
Litwa	1	392	—	—
Szwecja	91	41.118	79	36.987
Norwegja	20	18.452	18	14.679
Danja	78	67.216	84	67.139
Anglja	16	27.622	14	24.513
Holandja	8	4.670	6	4.031
Belgja	1	2.275	2	6.313
Francja	2	2.288	2	2.288
Grecja	2	5.008	3	4.434
Austrja	1	260	1	260
Czechosłowacja	1	316	—	—
Razem	440	326.179	421	303.442

Na 17 bander, reprezentowanych w ruchu portowym, bandera polska zajmuje szóste miejsce za Niemcami, Danją, Szwecją, Łotwą i Anglją.

Obroty towarowe portu gdańskiego mają w pierwszych miesiącach r. b. tendencję zniżkową, co się tłomaczy trudnościami gospodarczemi w obszarze ciążenia tego portu. W każdym razie suma obrotów towarowych utrzymuje się na poziomie niższym od przeciętnej miesięcznej r. ub. W marcu przywieziono do portu, według danych tymczasowych, 96.367 t., z czego na rudy przypada 41.580 t., na złom 1.015 t., na żelazo — 355 t., na wozy sztuczne — 33.347 t. i na pozostałe towary 20.070 t. Eksport w marcu osiągnął 521.307 t., z czego na węgiel przypada 360.338 t., na zboże — 28.029 t., na cukier — 11.571 t., na drzewo — 94.941 t., na cement — 4.405 t., na żelazo — 997 t., na produkty natfowe — 3.179 t. i na pozostałe artykuły — 17.847 t.

W Gdyni ruch okrętowy i obrót towarowy w marcu przedstawiały się następująco: Przybyło do portu 139 statków o pojemności 128.358 n. r. t., z czego 42 z ładunkiem oraz 97 bez ładunku. Wyszło z portu 130 statków o pojemności 127.686 n. r. t., w tem z ładunkiem 95 statków, próżnych 35. Odnośne liczby wynosiły w lutym: na wejściu 125 statków o pojemności 131.875 n. r. t., na wyjściu 130 statków o pojemności 133.112 n. r. t. Jakkolwiek więc liczba statków wzrosła w porównaniu do lutego, tonaż jednak wykazuje spadek.

Narodowość statków, które odwiedziły w lutym oraz marcu 1930 r. port gdyński, była następująca:

---

[1]) W nawiasach podane są liczby za miesiąc poprzedni.

	Luty		Marzec	
	statków	n. r. t.	statków	n. r. t.
	Przybyło			
Polska i Gdańsk	12	12.050	15	18,528
Szwecja . . , ...	40	30.580	48	32.062
Niemcy	18	16.310	35	23.781
Danja	19	16.055	10	5.542
Norwegja	14	12 716	7	7.581
Łotwa	11	11.550	7	7.098
Francja	3	15.815	5	15.042
Stany Zjedn. Am. . . .	4	12.293	5	15 468
Finlandja	—	—	1	600
Estonja	3	2 128	1	433
Litwa	—	—	3	1.562
Holandja	—	—	1	96
Włochy	1	2.378	—	—
Anglja	—	—	1	565
Razem . . .	125	131 875	139	128.358

	Luty		Marzec	
	statkow	n. r. t.	statków	n. r. t.
	Wyszło			
Polska i Gdańsk	15	15.303	12	14.129
Szwecja	46	34.644	41	27.864
Niemcy	20	17.199	33	25.273
Danja	18	15.190	8	4 828
Norwegja	11	9.895	9	9.044
Łotwa	11	11.907	8	9.142
Francja	3	15 815	5	15.042
Stany Zjedn. Am. . . .	4	12.293	5	15.468
Finlandja	—	—	1	600
Estonja	2	866	2	1.695
Litwa	—	—	3	1 562
Anglja	—	—	1	505
Holandja	—	—	1	96
Włochy	—	—	1	2.378
Razem . . .	130	133.113	130	127.686

Polska bandera zajmowała w marcu zarówno co do ilości statków, jak i co do pojemności trzecie miejsce — po banderze szweckiej i niemieckiej.

Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego wynosił w marcu 230.102.3 t. (w lutym 258.878.4 t.), z czego na przywóz przypadło 29.494.7 t. (25.252 t.), na wywóz zaś 200.607.6 t. (233.623.9 t.). Obrót towarowy wykazuje więc w porównaniu do lutego poważny spadek w eksporcie.

Varia.

Wystawa egipska w 1931 r.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że w lutym 1931 r. odbędzie się w Kairze krajowa wystawa, zorganizowana przez Królewskie Towarzystwo Rolnicze, przy współudziale Ministerstwa Rolnictwa i Departamentu Przemysłu i Handlu przy Ministerstwie Finansów. Wystawa ta obejmować będzie działy krajowego rolnictwa i przemysłu a charakter międzynarodowy nosić będzie jedynie w stosunku do pokazu maszyn rolniczych.

Ministerstwo pragnęłoby zainteresować tą wystawą polski przemysł maszyn rolniczych. Po bliższe informacje, dotyczące warunków obowiązujących wystawców, można się zgłaszać do Min. Przem. i Handlu.

Kronika zagraniczna

Anglja.

Ograniczenia przywozu pierza.

Ogłoszono listę towarów, których przywóz do W. Brytanji dokonywany może być jedynie na zasadzie specjalnych pozwoleń. W myśl Importation of Plumage Act z roku 1921 zabroniony jest przywóz pierza z wyjątkiem pierza na żywem ptactwie, pierza ptaków używanych w W. Brytanji, jako pożywienie, oraz pierza sprowadzanego przez muzea dla celów naukowych. Ponadto ogłoszony został ostatnio spis ptaków, których pierze może być importowane: Dotyczy to strusi afrykańskich, kawek, srok. bażantów i kilku innych. Jako ptactwo nadające się do spożycia komunikat uważa: koguty, głuszce, cietrzewie, kuropatwy, pardwy, jarząbki, bażanty, przepiórki, gołębie, bekasy, czajki, kaczki, gęsi, perliczki.

Wnioski o pozwolenie przywozu należy kierować: do Imports and Exports Licensing Section, Board of Trade, Great George Street, London SW 1.

Znakowanie wyrobów ze słodu.

Parlamentowi został złożony wniosek o znakowaniu wyrobów ze słodu, a więc ekstraktu słodowego, mąki słodowej itp. Znak pochodzenia musi być uwidoczniony na naczyniach, zawierających te produkty.

Austrja.

Cła rolnicze.

Wprowadzenie nowych ceł w Austrji zależy od dojścia do porozumienia z Jugosławją i Węgrami, ponieważ w traktatach handlowych z temi krajami zafiksowane są cła na nartykuły rolne.

W drugiej połowie kwietnia rb. traktat austrjacko-węgierski został przez Austrję warunkowo wypowiedziany, to znaczy, że wypowiedzenie to może być cofnięte. o ile Austrja w międzyczasie, t. j. w trzy miesiące od wypowiedzenia nie dojdzie do porozumienia z Jugosławją. Zaznaczyć należy, że traktat z Jugosławją wygasa dopiero 3 września 1931 r., to też proble-

matycznem wydaje się uzyskanie zgody ze strony rządu jugosłowiańskiego na wcześniejszą zmianę jego postanowień.

Premje na ziemniaki przemysłowe w Austrji.

Dotychczas produkcja ziemniaków jadalnych przewyższała w Austrji zapotrzebowanie i nadmiar tych ziemniaków musiał być przez producentów sprzedawany ze znacznemi stratami, natomiast przemysł ziemniaczany uskarżał się na brak surowca i skazany był na dowóz z zagranicy. W celu usunięcia tej anomalji i zapewnienia rentowności uprawy ziemniaka przemysłowego ustanowiono premje dla producentów ziemniaków przemysłowych. Zbyt dla tych ziemniaków został zapewniony w ten sposób, że dwie najpoważniejsze krochmalnie w Austrji zobowiązały się nabywać po 2000 wagonów rocznie po cenach rynkowych. Ministerstwo Rolnictwa płaci rolnikom za każdy dostarczony wagon ziemniaków i za zaświadczeniem jednej z tych krochmalni po 50 szylingów premji. Niezależnie od tego, przy transporcie sadzeniaków ziemniaków przemysłowych udzielane będą rolnikom ulgi taryfowe.

Belgja.

Cło na owies.

Izba deputowanych uchwaliła w dniu 10 kwietnia 1930 r. 78 głosami przeciw 62 podwyżkę mnożnika celnego od owsa z 2 na 5.

Czechosłowacja.

Ustawa o cłach zbożowych.

W dniu 2 bm. zostały uchwalone przez parlament w drugiem czytaniu ustawy o cłach zbożowych i świadectwach przywozowych. Równocześnie z tem wysunęli agrarjusze ponownie żądanie wprowadzenia monopolu importowego na zboże, a to w tym celu, aby uregulować ceny zboża z tegorocznych zbiorów. Zachodzi bowiem obawa, że uchwalone podwyżki ceł zbożowych nie wejdą w życie przed żniwami, o ile nie dojdzie wcześniej do porozumienia z Węgrami o rewizję umowy handlowej.

Gdyby nie doszło do porozumienia z Węgrami i nastąpiło wymówienie umowy handlowej, to obawiają się, że w czasie do wygaśnięcia jej ważności nastąpi wielki import zboża przy starych jeszcze cłach.

Niemcy.

Ograniczenia importu jaj.

Rząd niemiecki opracowuje rozporządzenie, w myśl którego mogłyby być importowane do Niemiec jedynie jaja, na których byłby uwidoczniony kraj pochodzenia towaru.

Jednocześnie Rząd Rzeszy rozpoczął starania celem zmiany ceł konwencyjnych na jaja, a przyznanych przez Niemcy w traktatach z Włochami i Jugosławją.

Przegląd piśmiennictwa

W Nr. 19 „**Polski Gospodarczej**" p. **S. Fr. Królikowski** zamieszcza ciekawy artykuł p. t. „**Po roku doświadczeń ze standaryzacją wywozu jaj**".

Autor omówiwszy na wstępie powody wprowadzenia, u nas w życie standaryzacji jaj oraz główne zasady, na których standaryzację tę oparto, stwierdza, że dała ona pewne wyniki dodatnie. W roku 1928 wywieźliśmy jaj za 144.696 tys. zł., w r. 1929 za 142.504 tys. zł.

„Ogólna liczba wywozu w 1929 r. utrzymała się na poziomie 1928 r. (zmniejszenie ozł. 2 milj., czyli niespełna o 1.5%, nie odgrywa roli), i to pomimo związanego z katastrofalnemi mrozami w lutym i marcu 1929 r. początkowego spadku wywozu; eksport został nadrobiony przez zwiększone liczby wywozu w późniejszych miesiącach (zwłaszcza od czerwca), przyczem zwiększenie wywozu trwa już do końca roku. W poszczególnych miesiącach II połowy roku (jeszcze nawet od czerwca) w porównaniu z temi samemi miesiącami 1928 r. eksport był większy o 3—30%, przeciętnie o 15—20%."

„Obawy — podkreśla autor — o spowodowanie przez wprowadzenie przepisów standaryzacyjnych spadku wywozu nie sprawdziły się zupełnie."

„Na podstawie danych Gł. Urz. Stat. — pisze dalej p. Królikowski — inspektor wywozu jaj Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. P. Jan Victorini, w lwowskim miesięczniku „Nowoczesna hodowla i chów drobiu" (Nr. 2, 1930 r.) wyprowadza dane, z których wynika, że przeciętna cena tonny jaj w 1929 r. w szczególności w miesiącach listopadzie i grudniu w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła (w listopadzie o 13%, w grudniu o 12.5%, a średnio za cały rok P. Victorini wyprowadza wzrost ceny o 0.49%)."

Autor zastrzega się, że mogły tu wpłynąć również i inne okoliczności na zwyżkę cen, jednak podkreśla, że fakt podwyżki pozostawałby w zgodzie z logicznemi założeniami, które każą przypuszczać, że jeżeli inne okoliczności nie wpływają w sposób krzyżujący na kształtowanie się cen, to standaryzacja towaru oddziaływa korzystnie na rozwój ceny.

Przechodząc z kolei do omówienia naszych rynków zbytu na jaja, autor podkreśla, że „w naszym handlu wywozowym jajami główną rolę odgrywają Niemcy, i to pomimo cła bojowego, stosowanego do jaj, pochodzących z Polski, od 1925 r. Cło to dotyka jaja, konsumowane w samych Niemczech, natomiast nie obciąża jaj, składanych do wolnych składów i następnie reekspedjowanych do innych krajów, dokąd jaja polskie, pochodzące od kupców niemieckich, dostają się bądź pod swoją pierwotną marką jaj polskich, bądź ewentualnie po przepakowaniu w wolnych składach.

Na drugiem miejscu wśród rynków odbiorczych, bezpośrednio kupujących w Polsce, stoi Anglja, jako wielki konsument importowanych artykułów spożywczych, a następnie idą kraje, sąsiadujące z Polską: Austrja i Czechosłowacja. Najbardziej charakterystyczną zmianą w 1929 r. w porównaniu z 1928 r., jeżeli chodzi o rozmieszczenie geograficzne wywozu jaj z Polski, jest wkroczenie na rynek francuski, połączone z jednoczesnem zmniejszeniem wywozu do Włoch".

Sortowanie jaj pozwoliło nam na rozszerzenie rynków zbytu. Rynek francuski odbiera głównie jaja gatunku

51—54 kg.; nawet rynek niemiecki jest chętnym nabywcą jaj cięższych. Natomiast na rynek angielski wysyłamy głównie jaja 48—51 kg.

W dalszym ciągu p. Królikowski omawia organizację naszego handlu jajczarskiego, stwierdza, że „ogółem w Polsce jest 179 przedsiębiorstw, posiadających łącznie 215 składów przetwórczych. Wskazuje to na wielkie rozdrobnienie handlu wywozowego jajami w Polsce, co jest niepożądane zarówno ze względu na korzyści, osiągane z handlu, jak ze względu na samodzielność i inicjatywę kupiecką. Rzecz szczególna, że handel wywozowy jajami znajduje się prawie wyłącznie w rękach kupców indywidualnych i dopomaga sobie siecią agentur odbiorcy zagranicznego. Przy braku standaryzacji państwowej agentura odbiorcy była jedynym sposobem przekonania się o gatunku jaj, wysyłanych zagranicę i często płaconych z chwilą nadania ładunku do przewozu".

Autor podkreśla, że „na konferencjach odbytych w dn. 17 i 18 stycznia r. b. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, na podstawie głosów odbiorców zagranicznych i obserwacyj inspektorów jajczarskich skonstatowano postęp w zakresie stanu urządzeń składów przeróbczych oraz opakowań jaj, wysyłanych zagranicę. Natomiast zwrócono uwagę na niedostateczne jeszcze zachowywanie przez eksporterów przepisów dotyczących sortowania jaj na ustanowione gatunki wagowe. Jednomyślnie podkreślono potrzebę przejścia do bardziej rygorystycznej kontroli po roku akcji, mającej charakter w dużym stopniu instruktorski.

Jednocześnie jednak uznano fakt, że kontrola o tyle może przestrzegać przepisy standaryzacyjne w sposób bezwzględny, o ile przepisy te staną się bardziej praktyczne, a mniej teoretyczne. Przedstawicielom reprezentowanych na konferencjach izb przemysłowo-handlowych i organizacyj chodziło głównie o uwzględnienie pewnej tolerancji przy sortowaniu na gatunki wagowe, w rozmiarach dopuszczonych w ustabilizowanym handlu na Zachodzie. Z drugiej zaś strony, po dłuższej dyskusji, uznano za najkorzystniejsze dla marki jaj polskich bliższe sprecyzowanie i ujednostajnienie gatunku jaj w ramach obowiązujących standardów. Obecne standardy dopuszczają w jednym gatunku jaja, różniące się od siebie dość znacznie, bo o 2 do 3 kg. na 1.000 sztuk (np. standardy powyżej 51 do 54 kg.), przyczem określenie górnej granicy standardu stało się rzeczą iluzoryczną, bo przy sortowaniu przygotowywano ładunki, trzymające się dolnej granicy standardu. Okolice, w których produkuje się jaja większe, np. 52—53—54 kg., są przy obecnym stanie rzeczy pokrzywdzone, ponieważ muszą znaczyć swoje ładunki tym samym standardem, jakim są znaczone transporty, trzymające się dolnej granicy standardu (51½, 52 kg). Aby usunąć powyższe braki i nadać standardom ich właściwe znaczenie, przychylono się do projektu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, polegającego na utrzymaniu dotychczasowych standardów z dodatkowem postanowieniem, że w granicach każdego standardu wprowadza się ciaśniejsze ramy, w których winna być utrzymana waga przeciętna 1.000 szt. jaj. I tak: w standardzie powyżej 48 do 51 kg. winna być zachowana waga przeciętna od 49 do 50 kg. włącznie, w standardzie powyżej 51 do 54 kg. — waga przeciętna 52 do 53 kg. włącznie.

Nadto obowiązywałaby określona norma tolerancji, czyli odchylenia poniżej i powyżej granic standardu. Normę tę zebrani przy pomocy głosów izb przemysłowo-handlowych i organizacyj rolniczych i spółdzielczo-rolniczych określili na 12%. To znaczy, że np. w standardzie powyżej 51 do 54 kg. włącznie może się znaleźć ogółem 12% jaj, ważących 51 kg. i mniej i więcej niż 54 kg."

W zakończeniu autor informuje, że zasady te, po uzyskaniu ostatecznej aprobaty wszystkich czynników właściwych, będą ewentualnie wprowadzone w życie przy pomocy noweli do rozporządzenia z dn. 13 listopada 1928 r. Oczywiście, nowela musiałaby pozostawić odpowiedni czas na zastosowanie nowych przepisów".

Piśmiennictwo zagraniczne.

„**The Financial News**" zamieszcza w numerze z dn. 23. V. r. b. dłuższy artykuł, w którym, nawiązując do Targów Wschodnich we Lwowie, omawia perspektywy handlu polskiego na tle nowego, skróconego połączenia tranzytowego z krajami południowemi i z Bliskim Wschodem.

„Ze wszystkich Targów towarowych — stwierdza autor na wstępie — które powstały w powojennej Europie, Targi Lwowskie są może najmniej rozreklamowane. — W szczególności czyni się bardzo mało dla zaznajomienia z niemi krajów W. Brytanji. Gdy się jednak zważy, sukces, jaki te Targi osiągają i szeroki program ich działalności, odnosi się wrażenie, że ta skromność jest celowo pomyślana."

Autor stwierdza, że 2 lata temu ukazał się w Times'ach artykuł organizatora Targów p. Henr. Grosmana o racjonalizacji polsk. importu. Autor podkreśla w nim szkodliwy dla obu krajów, W. Brytanji i Polski fakt, że polski kupiec, idąc po linji najmniejszego oporu, nie zrywa z tradycją przedwojenną, lecz nadal wysyła zamówienia na towar angielski do Hamburga, Wrocławia, czy Wiednia, a wyjątkowo tylko bezpośrednio do Anglji. Doradza tedy scentralizowanie zakupów, by wykluczyć obcego pośrednika i zwraca się z apelem do przemysłowca brytyjskiego, by poparł tę akcję przez przybycie do Lwowa i wejście w kontakt z polskim nabywcą.

„Zeszłoroczna Wystawa w Poznaniu wykazała niezbicie, że gospodarcza konsolidacja odrodzonej Polski jest faktem dokonanym. Znikają stopniowo odrębności dzielnicowe. Statystyka dowodzi, że handel między W. Brytanją a Polską się wzmaga, a faktem jest, iż „racjonalizacja importu" doprowadziła do tego, że towar angielski idzie obecnie do Polski drogą bezpośrednią."

„Chociaż więc obecnie sytuacja firm brytyjskich na rynku polskim nie przedstawia znaczniejszych trudności, o ile będą zastosowane należyte metody, to jednak zawarcie traktatu handlowego między Niemcami a Polską, które kończy pięcioletnią wojnę celną między temi krajami, wymaga od nas polityki aktywnej i przedsiębiorczej. Prócz tego, kampanja wszczęta w Ameryce przez doradcę finansowego Rządu Polskiego p. Charlesa Dewey'a o pozyskanie dla produktywnego rozwoju przemysłowego w Polsce kapitału amerykańskiego musi w rezultacie wytworzyć zbyt dla importu amerykańskiego."

Autor podkreśla, że „wobec chronicznego bezrobocia w Anglji, nie można sobie pozwolić na to, by stracić choćby najmniejszą placówkę na jakimkolwiek rynku. We Lwowie, widoczne się stają obecnie intensywne wysiłki w kierunku przeniknięcia Polski na zupełnie nowe dla polskich wytworów, rynki, jak Rumunja, Grecja, Turcja, Egipt i kraje lewantyńskie i śródziemnomorskie".

„Kupiec i przemysłowiec angielski zrozumie sytuację znacznie lepiej, jeżeli uprzytomni sobie siły, będące popędem do tej nieustannej polskiej ekspansji. W rzeczy samej kraj jest przeludniony. Przeciętna gęstość zaludnienia w całym kraju jest znacznie wyższa, niż we Francji. Normalny przyrost ludności w Polsce wynosi 16.8 na 1.000, podniesienie wydajności i modernizacja nie dotrzymują kroku naturalnemu przyrostowi ludności, o ile chodzi o znalezienie dla niej pracy. Niema też ujścia w emigracji, wobec 8.7 w Niemczech, 6.1 w Anglji i 1.4 we Francji. Przyrost ten nie może znaleźć ujścia w rolnictwie, gdyż jak to było dawniej, a to od kiedy Ameryka zamknęła swe podwoje. Nadwyżka roczna ludności wynosi 500.000, podczas gdy maksymalna liczba emigrantów nie przekracza 20.000 dusz.“

„Mamy tedy już chroniczne bezrobocie. Dopóki Polska jest krajem wybitnie rolniczym, wystarczy, by w którymś roku żniwa wypadły słabo, lub co brzmi paradoksalnie, żniwa na całym świecie wypadły wyjątkowo dobrze, a już nastaje fatalne przesilenie. Stąd wynika nieustannie dążenie do stworzenia nowych gałęzi przemysłu.“

Autor stwierdza, że w danej chwili wobec odpadnięcia Rosji jako rynku zbytu dla polskiej produkcji przemysłowej, ekspansja polska może kierować się wyłącznie na południe i do krajów Bliskiego Wschodu.

„Rola Polski na powyższych rynkach była dotychczas nieznaczna. Aż do ostatnich czasów kierował się eksport Polski na Gdańsk, względnie Gdynię. Do osiągnięcia centrów na Bałkanach, lub portów Bliskiego Wschodu, konieczna była podróż długości 4.500 mil, a więc czas kilkutygodniowy. Koszta przewozu np. polskich towarów włókienniczych z Łodzi, które musiały najpierw odbyć długą podróż koleją, następnie długi przejazd morzem, a w końcu znów podróż koleją lub samochodem, były wprost prohibicyjne. Lecz odkąd w zeszłym miesiącu otwarty został nowy most na granicy rumuńskiej, a Polska i Rumunja podpisały układy kolejowe, podróż z Łodzi, Krakowa czy Lwowa do Konstancy nad morzem Czarnem stała się kwestją godzin. Oto jest droga, po której przejdzie polski eksport.“

W dalszym ciągu autor podkreśla, że „Polska wzamian za egipską bawełnę, turecki jedwab, konopie i owoce, rumuńskie minerały, zboże i wino, może zbyć artykuły włókiennicze, maszyny, nawozy, artykuły elektrotechniczne, szklane i węgiel. Większość wymienionych krajów posiada już polskie izby handlowe“.

Recenzje i sprawozdania

Przesilenie rolnicze na Węgrzech w liczbach. Dochód rolnictwa węgierskiego w 1927 r. według materjałów rachunkowych.

Wydawnictwo Krajowego Węgierskiego Towarzystwa Rolniczego w Budapeszcie. 1930 r. str. 223 i 15 tablic. Opracowali: dyrektor Towarzystwa Dr. E. Mutschenbacher i sekretarz Dr. Rege. Przedmową opatrzył b. minister hr. Hadik.

W celu zbadania przyczyn i objawów kryzysu rolniczego na Węgrzech, który rozpoczął się w 1924 r., O. M. G. E. (Węg. Tow. Rolnicze) zebrało i opracowało dość obfity materjał rachunkowy, obejmujący 76 gospodarstw wielkich (ponad 575,5 ha), 43 gospodarstwa średnie (57,6—575,5 ha) i 104 małe (poniżej 57,6 ha). Starano się przytem wybrać warsztaty typowe, tak aby otrzymane wyniki mogły być uogólnione, charakteryzując względnie ściśle położenie rolnictwa węgierskiego.

W zbadanych gospodarstwach na ziemię orną przypadało ok. 71%, na łąki 6%, pastwiska 8%, las 9%. Z roślin polowych uprawiano 50,3% kłosowych, 25,7% okopowych, 4,3% roślin handlowych, 18% pastewnych; reszta roli znajdowała się pod ugorem.

Na 1 sztukę dużą inwentarza żywego przypadało 1,67 ha, na zaprzęg 2 konny, — 10,15% roli.

Wysokość kapitałów czynnych na 1 ha użytków wynosiła 3.777,06 zł., z czego przypadało na ziemię 71,8%, na budowlę 11,2%, na inwentarz martwy 3,1%, na inwentarz żywy 6,7%, na kapitał obiegowy 7,2%.

Dochód brutto pieniężny wynosił na 1 ha użytków 361,54 zł., przyczem dochód z wytwórczości roślinnej stanowił 48,18%, z wytwórczości zwierzęcej, 40,62%, z innych źródeł 11,20%. Jeśli do dochodów pieniężnych dodać wartość nowych inwestycyj, otrzyma się na 1 ha użytków 399,87 zł.

Wydatki pieniężne stanowiły 197,69 zł. na ha, z czego na pracę pieszą przypadało 25,76%, na podatki 10,6%, na amortyzację i oprocentowanie długów — 6,15%. Skoro dodać do nich umorzenie składników kapitałowych oraz wartość świadczeń w naturze na rzecz pracy pieszej, otrzymamy 360,34 zł. na ha.

Dochód czysty przedsiębiorcy wynosił zatem 39,53 zł. na ha, dochód czysty gospodarstwa — 34,23 zł.

Jeśli oznaczyć dochód brutto przez 100, to na koszty gospodarcze wypada 71,5%, na dochód czysty gospodarstwa — 28,5%; na koszty przedsiębiorcy (zawierające oprócz kosztów prowadzenia warsztatu rolniczego podatki oraz procenty i raty umorzeniowe od długów) — 90,11%, na dochód przedsiębiorcy — 9,89%.

Oprocentowanie kapitałów czynnych przez dochód czysty wynosi zatem 1,93%, przez dochód przedsiębiorcy — 1,24%.

Obdłużenie badanych gospodarstw wynosiło na ha 206,64 zł.

Z przytoczonych tutaj liczb wynika, że położenie warsztatów węgierskich w 1927 r. było raczej niepomyślne. Autorzy niniejszego opracowania zaznaczają w zakończeniu, że od tego czasu położenie to uległo dalszemu pogorszeniu.

Ciekawe i cenne wydawnictwo Węg. Tow. Rolniczego dostępne jest nietylko dla Węgrów, gdyż tablice opatrzone zostały tekstem francuskim i niemieckim, nadto zaś na końcu pracy znajdują się dość obszerne i jasne streszczenia w obu tych językach.

W. P.

Handel zagraniczny głównemi artykułami rolniczemi.

Przywóz

	sierpień—kwiecień			
	1929/30	1928/29	1929/30	1928/29
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót ogólny:	**3 082 571**	**3 810 970**	**1 960 203**	**2 421 675**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**173 353**	**272 671**	**156 026**	**209 959**
I Produkcja roślinna . . .	**48 811**	**142 470**	**26 826**	**75 375**
Ziarno zbóż	24 094	109 634	8 128	49 143
Nasiona	17 408	26 132	10 728	18 073
Owoce (śliwki)	7 309	6 704	7 970	8 159
II Produkcja zwierzęca . . .	**szt. 214 858 tonn 33 841**	**szt. 21 479 tonn 32 115**	**87 368**	**92 784**
Zwierzęta i ptactwo żywe .	szt. 214 858	szt. 21 479	4 387	2 047
Tłuszcze jadalne zwierzęce .	tonn 16 975	tonn 17 096	43 498	42 985
Skóry surowe	12 919	12 602	32 814	42 478
Ryby (oprócz śledzi) . . .	3 947	2 417	6 669	5 274
III Przemysł rolny	**48 937**	**54 489**	**33 626**	**33 590**
Mąka pszenna	1 303	903	852	579
Tłuszcze jadalne roślinne . .	14 914	7 277	22 774	14 066
Pasza	32 720	46 309	10 000	18 945
IV Drzewo surowe i nawpół obrobione	**41 764**	**43 597**	**8 206**	**8 210**
Drzewo surowe	30 455	34 518	4 986	5 429
" nawpółobrobione . .	11 309	9 079	3 220	2 781
Ryż	25 181	40 792	12 848	23 887
Cytryny	9 276	7 142	5 004	5 060
Pomarańcze	4 423	2 882	4 258	3 458
Orzechy i migdały . . .	2 148	1 965	5 521	5 677
Wełna i odpadki	10 037	10 825	73 182	99 349

Wywóz

	sierpień—kwiecień			
	1929/30	1928/29	1929/30	1928/29
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót ogólny:	**15 910 751**	**14 075 710**	**2 179 799**	**1 862 725**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**3 900 311**	**3 446 131**	**1 200 922**	**1 032 302**
I Produkcja roślinna	**775 942**	**395 727**	**276 751**	**209 630**
Ziarno zbóż	574 600	170 829	154 175	67 540
" strączkowych . . .	62 172	67 038	37 281	44 483
Nasiona	82 933	64 693	62 828	52 776
Ziemniaki	33 927	43 840	2 156	6 278
Chmiel	2 221	2 131	4 386	15 827
Len	12 569	16 853	12 668	17 952
Konopie	1 823	3 402	1 444	2 995
Wiklina	5 697	6 941	1 813	1 779
II Produkcja zwierzęca. . . .	**szt. 2 459 515 tonn 80 589**	**szt. 2 227 251 tonn 63 979**	**435 484**	**376 424**
Konie	szt. 22 677	szt. 11 903	6 404	5 556
Bydło rogate	" 40 195	" 3 020	21 139	3 179
Trzoda chlewna	" 594 438	" 840 985	123 808	141 427
Gęsi	" 1 342 259	" 1 105 715	13 216	10 226
Inne zwierzęta i ptactwo . .	" 459 946	" 265 628	1 735	932
Nabiał	tonn 11 886	tonn 8 773	59 684	47 366
Jaja	37 235	26 338	100 713	73 426
Skóry surowe	6 259	4 004	22 136	20 068
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	2 882	2 974	19 084	16 962
Mięso wszelkie	22 327	21 890	67 565	57 482
III Przemysł rolny	**696 156**	**345 978**	**214 272**	**133 805**
Mąka pszenna	5 175	750	3 191	530
" żytnia	7 032	2 365	2 500	1 047
Płatki ziemniaczane	9 786	11 865	2 219	3 696
Mąka i krochmal ziemniaczany	9 286	2 454	3 855	1 633
Cukier	332 804	167 659	134 577	85 250
Spirytus	5 550	1 598	6 115	1 373
Pasza	326 523	159 287	61 815	40 276
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	**2 347 624**	**2 640 447**	**274 415**	**312 443**
Papierówka	839 563	857 888	55 572	55 836
Okrąglaki, kopalniaki i słupy telegraficzne.	324 372	392 334	20 035	23 188
Kłody, kloce i dłużyce . . .	306 835	462 738	33 927	50 336
Bale, deski, łaty i podkł. kol.	876 854	927 487	164 881	183 083
Wełna i odpadki	1 320	1 098	4 096	5 563